Nr. 186. Piątek, 14 Sierpnia 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu przeniosło starszego kontrolora pocztowego, Eugeniusza Barona, z Krakowa do Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 sierpnia.

Zjazd w Ischlu.

Czytamy w wiedeńskim *Fremdenblacie:* Obu Monarchów, którzy w Ischlu spotkali się, łączy długoletnia, serdeczna sympatya, nadto zaś król Edward jest spadkobiercą tej przyjaźni, jaka łączyła Najj. Pana z ś. p. królową Wiktoryą. Być może, iż przez pamięć na to, powstało w królu gorące pragnienie, by życzenia z powodu Jubileuszu złożyć Najj. Panu osobiście. Zdarzenie owo, u nas wyciskające od szeregu miesięcy swe piętno na całem życiu, dało już zagranicy pochop do wielu manifestacyi czci dla Najj. Pana, stwierdzających jedyne Jego w radzie narodów stanowisko. Tak więc i król Edward jest tłumaczem uczuć nietylko własnych, lecz także całego swego narodu. Tem się tłumaczy, że tym razem gościnie króla Edwarda w willi Cesarskiej w Ischlu dano szersze ramy, że wzięli w niej udział oprócz Monarchów, nietylko bar. Aehrenthal i sir Charles Hardinge, lecz także obustronni ambasadorowie: londyński Austro-Węgier i angielski u Najw. Dworu w Wiedniu.

Zjazd w Ischlu stwierdza ponadto serdeczne stosunki, jakie z dawien dawna łączą oba Państwa. Zdarzały się już sprzeczności pomiędzy polityką Austro-Węgier i W. Brytanii — zwłaszcza w sprawach oryentalnych, w których Anglia kieruje się przeważnie poglądami stronnictw u siebie, stanowisko zaś Austro-Węgier uzasadnione jest tradycyą i względami geograficznymi. Przypadek zrządził, że odwiedziny króla Edwarda w Ischlu wyprzedził wielki przewrót w Turcyi, który nie może pozostać bez wpływu na żadną z kwestyi objętych sprawą wschodnią. Jakoż sir Grey w wywodach swych w Izbie gmin określił zasady rządu angielskiego w kwestyi oryentalnej, przyczem wytyczył linię nowego kursu, znacznie bliższą już niż dawniej austro-węgierskiej polityce zagranicznej. Oba Mocarstwa żywią przekonanie, że konstytucya w Turcyi nie będzie, jak to już raz się zdarzyło, zjawiskiem przejściowem, lecz utrwali się i stosunki macedońskie doprowadzi do pożądanego ładu.

Nie da się zaprzeczyć, że dzięki zwrotowi w Turcyi, polityka europejska pozbyła się naprężenia, było zaś ono chwilami tak znaczne, iż wypadało bardzo poważnie liczyć się z możliwością ostrych konfliktów pomiędzy sprzymierzonemi grupami mocarstw, zwłaszcza gdy angielsko-rossyjskie porozumienie tłumaczono jako zjawisko dla pokoju europejskiego niekorzystne. Dziś wziął górę pogląd spokojniejszy wobec pewności, że spotkanie w Rewlu nie stworzyło przecie nowego stanu rzeczy, lecz zamanifestowało tylko na zewnątrz wpływ umowy, która wkrótce rok już istnienia będzie miała za sobą. W ślad za tem oświadczenia polityków angielskich otworzyły jak najpomyślniejszą perspektywę pokojowej przyszłości, a zjazdy w Kronbergu i Ischlu dowodzą, że stosunki ułożyły się znowu po dawnemu. Jeśli król Edward tuż po zetknięciu się z siostrzeńcem pospieszył osobiście złożyć życzenia doyenowi Monarchów trójprzymierza, to widocznie obce mu wszelkie nieprzyjazne zamysły wobec tej grupy mocarstw.

To też zjazd w Ischlu słusznie uważany być może za objaw uspokajający, za dowód poprawienia się sytuacyi europejskiej, świadczy on bowiem, że istnieje powszechna dobra wola i chęć lojalnego porozumienia.

Przebieg zjazdu.

O przyjeździe króla angielskiego Edwarda i powitaniu, jakie Dostojnemu Gościowi zgotowano, podaliśmy już wczoraj wiadomość w dziale depesz.

Po śniadaniu, które rozpoczęło się o godzinie 1-ej po południu. odwiózł Najj. Pan króla angielskiego w powozie do „Hotelu Elżbiety".

Po śniadaniu został bar. Aehrenthal przyjęty przez króla Edwarda na audyencyi, która trwała pół godziny. Następnie udał się bar. Aehrenthal z podsekretarzem Hardingem do hotelu „Bauera", gdzie odbyli konferencyę, która trwała godzinę, poczem obaj mężowie stanu odbyli przejażdżkę.

Konferencya obu mężów stanu dała sposobność do omówienia wszystkich stosunków europejskich; specyalnie omówiono stosunki w Turcyi, gdzie od czasu zaprowadzenia konstytucyi wytworzyła się nowa sytuacya. Jak wiadomo gabinety, w tej liczbie londyński i wiedeński zdecydowane są wobec nowego zwrotu zająć sympatyczne wyczekujące stanowisko w nadziei, że nowe rządy tureckie sprowadzą także taką poprawę administracyi i skonsolidowanie stosunków, jak tego mocarstwa w ostatnich latach pragnęły.

O godz. 5 po poł. Najj. Pan pojechał do hotelu „Elizabeth" i udał się następnie z królem do willi Cesarskiej.

Król następnie wrócił do hotelu.

O godz. trzy kwadranse na 8 wieczorem podjechał Najj. Pan ponownie przed mieszkanie króla i z nim pojechał do Domu zdrojowego, gdzie odbył się obiad galowy.

Po obiedzie nastąpiła produkcya chóru śpiewaków, poczem podano herbatę w salonie.

Najj. Pan odwiózł następnie króla do hotelu, a sam wrócił do willi Cesarskiej. O godz. 9 wieczorem odbyła się uroczystość na esplanadzie.

Poseł Gagern wręczył sir Goschenowi, ambasadorowi angielskiemu u Najw. Dworu w Wiedniu, wielką wstęgę orderu Leopolda a podsekretarzowi stanu Hardinge, który już w ubiegłym roku został przez Monarchę obdarzony wielką wstęgą orderu Leopolda, wręczył portret Monarchy w mundurze angielskim w kosztownej ramie, ozdobiony literami Monarchy i koroną w brylantach.

Toasty.

Przy obiedzie galowym na cześć króla Edwarda, urządzonym w Kursalu, wzniósł Najj. Pan następujący toast:

Toast Najj. Pana.

„Odwiedziny, jakie Wasza Królewska Mość, idąc za kilkuletnim, tak dla mnie miłym zwyczajem, dziś Mi złożyć raczyłeś, napełniają Mnie prawdziwą radością i wdzięcznością. Proszę Waszą Królewską Mość, aby zechciał przyjąć wyrazy tych uczuć, razem z Mojem serdecznem powitaniem i zapewnieniem, że zwróconą na Mnie przez te odwiedziny tak przyjazną uwagę tem wyżej cenię, skoro Wasza Królewska Mość w tym roku przybył, aby osobiście złożyć życzenia z powodu Jubileuszu Rządów Naszych. Widząc w dzisiejszej obecności Waszej Król. Mości ponowny cenny dowód długotrwałych, serdecznych stosunków, jakie istnieją między Nami i Naszymi Domami i które odpowiadają przyjaznym stosunkom między Naszymi krajami, — wznoszę kielich z okrzykiem: Jego Królewska Mość król Edward niech żyje!"

Orkiestra zagrała hymn angielski.

Król Edward odpowiedział następującym toastem:

Toast króla Edwarda.

„Proszę, aby mi wolno było serdecznie podziękować Waszej Ces. i Król. Mości za Jego dobre słowa, które mnie wzruszyły do głębi. Jeżeli zawsze z prawdziwą przyjemnością mogłem Waszą Ces. i Król. Mość odwiedzać, to specyalnie w tym roku, w którym Wasza Ces. i Król. Mość obchodzi 60-letni Jubileusz Rządów. Wasza Ces. i Król. Mość zna usposobienie, jakie od dawna względem

PRZEKŁADY KASPROWICZA.

I.

(Krzysztof Marlowe: „Tragiczne dzieje doktora Fausta", tragedya. Z angielskiego przełożył Jan Kasprowicz. 1908. Lwów. Nakładem Towarzystwa wydawniczego).

Hipolitowi Taine'owi dla formuły socyologicznej o dramacie przedszekspirowskim niezbędnem było — wśród innych — i takie twierdzenie:

— Przewodnią myśl „Fausta" Marlowe'a można zamknąć w słowach: „Zadowalaj żądze swe kosztem wszelkim i nie dbaj o następstwa!"

Jest to jeden z tych licznych, a w gruncie rzeczy niewinnych podstępów, którymi znakomity pisarz podchodzi do łatwowierności czytelnika, a przedewszystkiem do łatwowierności własnej. — Hipolit Taine z istoty swego talentu był architektem. Zadanie krytyka pojmował jako doszukiwanie się w twórcach, twórczościach i okresach twórczych — logiki matematycznej. Na dzieła poezyi, na historyę sztuki patrzył jako na warstwy materyału budowlanego; dana epoka literatury tem była dlań cenniejsza, im bardziej była w przedstawicielach swych — jednolita, t. j. podatniejsza do gmachu krytycznego.

W okresie dramatu przed- i szekspirowskiego odkrył w psychice angielskiej materyał o składzie chemicznym: namiętność, żywioł, reakcya przeciw moralności, nadmiar fizyczności nad duchem. Przeto i Marlowe, jeśli nie był, to powinien być istotą walczącą z nakazami moralnymi.

Ztąd formuła „Fausta":

— Zadowalaj żądze swe kosztem wszelkim i nie dbaj o następstwa!

Łatwowierny mistrz ani podejrzywał bowiem, iż prawie każdy artysta jest naturą dwuistną; że gdy życie poety kłamie jego sztuce, a sztuka kłamie życiu — to zjawisko to jest właśnie normalnością i wpływem logiki życia; że w kłamstwie sztuki tkwi pościg za pierwiastkami obcymi życiu.

Budowniczy-Taine nie mógł nigdy zrozumieć, jak plan budowy życia opierać można na rachunku irracyonalnym; ani chciał przypuścić, by Krzysztof Marlowe, pijak, rozpustnik, bluźnierca — mógł w „Fauście" przeprowadzić ideę najpokorniejszej skruchy i głosić hymn życia, wolnego od wpływów szatana.

— Jakiż rodzaj poezyi — pyta Taine — wydać z siebie mogło życie o podobnej treści, życie wypełnione takimi szałami?!

A jednak, jakże łatwo zrozumieć, że właśnie ten nieszczęśliwiec Krzysztof Marlowe, ten buntownik przeciwko wszelkiemu prawu, (podobno i prawu cudzej własności), szyderca z Chrystusa w godzinach szału i w godzinach rozpaczy, pijak, proletaryusz a równocześnie agitator moralności silnych, ten Marlowe, którego los skazał na zapamiętały stosunek z dziewką uliczną, o którą, walcząc na sztylety, znalazł śmierć w 30 roku swego życia; — jakże łatwo zrozumieć, że ten właśnie człowiek w „tragicznych dziejach doktora Fausta" zapragnął wypowiedzieć tęsknotę do innego istnienia — i że naczelna idea jego dramatu, wbrew Taine'owi, brzmi uroczyście jak dzwon:

— Ludzkości, nie wydawaj duszy swej szatanowi!

Czyż bowiem może pozostawać jaka wątpliwość, co do uczuć podmiotowych Marlowe'a, gdy po zgonie Fausta wyprowadza na scenę C h ó r i w usta jego włacza słowa:

> Złamana gałąź wzniosła, pełna mocy
> Spalon wawrzynny krzew Apolinowy,
> Co tak się plenił w tym uczonym mężu.
> Niema już Fausta. Zważ jego upadek,
> Niechaj los jego będzie ci nauką,
> By w zakazane nie wgłębiać się sprawy,
> Wiodące umysł na takie rozdroże,
> Na które niebo zgodzić się nie może.

I to *memento*, wydobyte z ust Chóru, brzmi w dramacie tem tragiczniej, że Marlowe otoczył Fausta nimbem niezwykłości znacznie wyższej, aniżeli to uczynił późniejszy Goethe. To wszystko, co w Fauście Goethego należy do Mefistofelesa, co na doktora alchemii spływa więc z zewnątrz, to w bohaterze Marlowe'a tkwi wewnątrz indywidualności. Faust Marlowe'a p r z e d n a d e j ś c i e m Mefista staje w naszych oczach jako potęga lucyferyczna; w jego przerzynaniu się przez gąszcze badań naukowych widzimy jasno siłę, wydzierającą Stwórcy tajemnicę tajemnic. Burzliwy i nieposkromiony, dumny i nienasycony talent Marlowe'a dojrzał genialnie w legendzie o Fauście, w której odnajdujemy podobieństwo do mytu o Prometeuszu, czego już nie dostrzegamy w tragedyi Goethego. Przekleństwem Fausta-Prometeusza jest jednak to, iż święty ogień wydarł ostatecznie nie Bogu, lecz duszy własnej, wykradł go własnej swojej jaźni i za miskę soczewicy nieprawnie sprzedał szatanowi. Za cenę nieposkromionej żądzy p o s i a d a n i a sprzedał ten ogień święty własnego niepokalania.

Żądza panowania! Panowania nad światem, nad sławą, nad wiedzą — kogóż ona nie uwodzi!? Jakżeż drobna garść ludzi opiera się jej szatańskim podszeptom! Jakżeż nierozłączną jest od wszelkiej wielkości! Można by przypuścić, że gdy nowo-poczętej duszy ludzkiej Anioł z nieba znosi dar Boski jakiejkolwiek niezwykłości, na gońca lazurowego nieuchronnie dybie w drodze wysłannik czarnych światów i wiatyk świętego daru przesyca podstępnie bierzmem piekła: pychą.

Marlowe z niesłychanem poczuciem wykazuje tę właśnie fatalność wielkości: braterstwo z pychą. W krótkich, doskonale treściwych scenach, gdy Faust pozostaje sam w siebie wpatrzony, wysuwa Marlowe dualistyczną jedność: d o b r e g o A n i o ł a i z ł e g o A n i o ł a. Raz po raz toczą walkę o jego duszę, jak toczyli niegdyś w błękitach o czystość i niepokalanie daru niebios:

— O niebie Fauście, myśl, o sprawach Bożych!

— Nie! O zaszczytach myśl i o bogactwach.

Scena za sceną, z ponurą konsekwencyą doskonali Marlowe tragedyę nadczłowieczeństwa. Nie należy bowiem ani na chwilę wahać się co do użycia tego wyrazu arcydzisiejszego: nad-człowiek, gdy mowa o „Fauście" Marlowe'a... Tak jest: czarnoksiężnik Faust w tragedyi angielskiej staje u kresu fatalności za sprawą psychiki nadczłowieczeństwa. Świadomość genialności naprowadza go na przeświadczenie, iż duch jego różni się od duszy ludzkiej, że przewyższa ją w stosunku takim samym, jak człowiek przewyższa zwierzę, lub ptaka. Z przeświadczenia tego wysnuwa p r a w o p a n o w a n i a nad prawem moralności. Prawo pozostawania poza dobrem i złem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

A. Grzymała Siedlecki.

Waszej Ces. i Król. Mości żywię i wie, że gratulacye, z okazyi tej wzniosłej uroczystości, płyną z głębi serca mego. Stosunki obu krajów są dzięki Bogu i zawsze były dobre i przyjazne. Wyrażając serdeczne pragnienie, aby i na przyszłość tak pozostało, życzę z całego serca, aby Wasza Ces. i Król. Mość jeszcze długie lata w najlepszem zdrowiu i pomyślności pozostał dla dobra swoich ludów — i wznoszę kielich na pomyślność Waszej Ces. i Król. Mości".

Orkiestra zagrała hymn ludów.

Prasa o zjeździe w Kronbergu.

Berl. Tageblatt mniema, że najważniejszym rezultatem zjazdu cesarza Wilhelma z królem Edwardem w Kronbergu jest doprowadzenie do skutku wizyty oficyalnej króla angielskiego w Berlinie. Zjazd oficyalny w Berlinie ma się odbyć z początkiem 1909 r. Przybyć ma wówczas również królowa angielska, Aleksandra.

Prasa angielska omawiając zjazd króla Edwarda z cesarzem Wilhelmem, wskazuje, że na pierwszym planie akcya w Macedonii musiała stanowić temat rozmowy monarchów.

Daily Graphic stwierdza, iż w ostatnich latach stosunki Anglii i Niemiec pozostawiały wiele do życzenia, a chwilowo były wprost krytyczne. Zjazd dowodzi w pierwszym rzędzie poprawy sytuacyi politycznej.

Daily News wyraża radość z powodu przyjścia do skutku projektu oficyalnych odwiedzin angielskich królestwa w Berlinie.

Times pragnie stwierdzić przedewszystkiem, że odwiedziny króla Edwarda są raczej odwiedzinami dwu krewnych, którzy mimo swych stanowisk, nie zapominają granic, wytyczonych między ich charakterem jako krewnych, a charakterem jako władców państw.

Daily Chronicle przypuszcza, że i kwestya budowy flot została tym razem poruszona.

Prasa francuska przyznaje pokojowe znaczenie spotkaniu cesarza Wilhelma i króla Edwarda.

Figaro pisze: Dobre stosunki Niemiec i Anglii na lat 6, aż do wykonania programu niemieckiego flotowego, są wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zapewnione. Anglia może spokojnie przeczekać, aż się okaże, jaki kierunek niemiecka polityka następnie obierze.

Gaulois nawiązując do wizyty w Kronbergu, sądzi, że nowe stosunki w Turcyi przyczynią się do utrwalenia pokoju, gdyż pewne dotychczasowe punkty niezgody pomiędzy niektóremi mocarstwami zostaną przez tureckie reformy usunięte.

Petite Republique zapewnia, że zwolennicy *entente cordiale* spoglądają na zjazd w Kronbergu bez niedowierzania. Francya tylko cieszyć się może, jeżeli stosunek pomiędzy Anglią a Niemcami bardziej się wyjaśni.

Eclair nakoniec wątpi, by głęboko idące dyferencye między Niemcami a Anglią dały się usunąć przez zjazd w Kronbergu.

Dymisya w. księcia.

(#) Ogłosiliśmy onegdaj telegram Agencyi północnej, według którego car Mikołaj wystosował reskrypt do w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, uwalniający go ze stanowiska prezydenta Rady dla obrony kraju. Uwolnienie motywowane jest zamierzoną rewizyą postanowień dotyczących Rady dla obrony kraju, oraz zamierzoną reorganizacyą całego departamentu wojennego.

Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, iż powyższy reskrypt pozostaje w najściślejszym związku z bardzo ostrą akcyą, jaką w ostatniej Dumie przed kilku miesiącami podjęli październikowcy przeciw administracyi wojskowej wogóle, a w szczególności przeciw temu, iż na czele najwybitniejszych i najbardziej odpowiedzialnych instytucyj wojskowych stoją w. książęta. Aby zrozumieć lepiej znaczenie obecnego reskryptu carskiego, należy sobie przypomnieć olbrzymie wrażenie, jakie nietylko w samej Rossyi wywarła w swoim czasie wielka mowa, jaką wypowiedział przywódca październikowców, p. Guczkow, podczas dyskusyi nad budżetem ministerstwa wojny. Mowa ta co do formy i treści była tak sensacyjną, że nazwano ją „epokowem wydarzeniem".

Istotnie też p. Guczkow w swojej mowie nie oszczędzał nikogo, nie wahał się wprost wystąpić z nazwiskami wielkich książąt i uderzył z całą gwałtownością na cały system panujący w ministerstwie wojny. „Nie zapominajmy — rzekł on, iż główna wina za nasze klęski wojenne spada nie na armię, lecz na centralny rząd i na społeczeństwo. Rząd dopuścił do wojny bez należytego przygotowania. W Mandżuryi musiano prowadzić podwójną wojnę: z jednej strony z Japończykami, z drugiej z petersburską biurokracyą. Wojna nie była popularną, a dlatego i społeczeństwo oddziaływało demoralizująco na armię".

Mowca przedstawiając następnie stosunki po wojnie, stwierdził, iż zarówno Rada dla obrony kraju, jak zarząd główny generalnego sztabu, rozdzieliły między siebie atrybucye władzy ministra wojny i dlatego jego stanowisko i jego działalność osłabiły i sparaliżowały. W szczególności Rada dla obrony kraju, do której należy całe kolegium osób pod przewodnictwem w. księcia Mikołaja Mikołajewicza, przedstawia najpoważniejszą przeszkodę dla przeprowadzenia koniecznych reform w departamencie wojskowym. Ażeby uzyskać obraz kompletnej tego departamentu dezorganizacyi, przytoczył mowca, iż na czele wydziału artyleryi stoi w. ks. Sergiusz Michajłowicz, na czele wydziału inżynieryi w. książę Piotr Mikołajewicz, a na czele wojskowych zakładów naukowych, w. książę Konstanty Konstantynowicz.

„Jeżelibyśmy nawet — rzekł w końcu Guczkow — podzielali zapatrywanie, iż jest rzeczą naturalną i sprawiedliwą, aby osoby, które ze względu na swoje stanowisko nie są odpowiedzialnemi, służyły w szeregach armii, ponosiły cały ciężar i całe niebezpieczeństwo dowódców wojskowych, to jednak ich stanowisko na czele odpowiedzialnych i ważnych gałęzi administracyi wojskowej należy uważać za zjawisko nienormalne. Ich stosunek do innych instancyj zarządu wojskowego i do ich szefów nosi na sobie nieuchronnie piętno ich społecznego stanowiska i związanej z niem faktycznej nieodpowiedzialności! Idzie tu tylko o kilka osób, które mogą poświęcić swoją próżność, czy ambicyę. Takiej ofiary mamy prawo żądać".

Taka pierwsza ofiara została złożona. Jest nią dymisya w. księcia Mikołaja Mikołajewicza. Charakterystyczne są podane w reskrypcie cara powody tej dymisyi. W. książę zostaje uwolniony ze stanowiska prezydenta Rady dla obrony kraju, albowiem zamierzona jest jej reforma. Gdyby reforma już została dokonana, dymisya w. księcia mogłaby być jej naturalnem następstwem. W chwili jednak, gdy reforma ma być dopiero podjęta, dymisya jest dowodem, iż albo przekonano się, że w. książę nie posiada dostatecznego uzdolnienia, aby sam odpowiednią reformę przeprowadził, albo też zachodziła obawa, iż on sam wszelkiej reformie stawiać będzie największe trudności. Zdaje się, że o dymisyi zdecydowały w tym wypadku oba powyższe względy.

Od trzech lat przewodniczy w. książę Mikołaj Mikołajewicz Radzie dla obrony kraju, a przez ten czas instytucya ta nietylko nie zaznaczyła się jakiemś pożytecznem działaniem, ale, przeciwnie, przytłumiała i paraliżowała wszelką inicyatywę ku ulepszeniu administracyi wojskowej. Już kilka tygodni przed mową Guczkowa na konferencyi komendantów korpusów oświadczono się za rozwiązaniem tej Rady. W kołach wojskowych uważano ją już od dawna za organ, powstrzymujący wszelką pożądaną reformę. Rząd podzielał tę opinię, ale właśnie ze względu na osobę w. księcia Mikołaja Mikołajewicza trudno mu było z takim wnioskiem wprost wystąpić. Mowa Guczkowa przyszła rządowi na rękę i ztąd utrzymywało się przekonanie, iż Guczkow wypowiedział ją po poprzedniem, poufnem porozumieniu z p. Stołypinem.

Można też uważać za rzecz pewną, iż dymisya w. ks. Mikołaja Mikołajewicza nie była dobrowolną. Mniej pewnem jest atoli przypuszczenie *National Ztg.*, iż na postanowienie cara wpłynęły pewne wskazówki francuskie, zachęcające do przyspieszenia reorganizacyi rossyjskiej armii. Wszak w. książę zatrzymał nadal naczelne dowództwo nad gwardyą i wojskami petersburskiego okręgu wojennego, a na tem stanowisku może również wywierać wybitny wpływ na agendy zarówno ministerstwa wojny, jak sztabu generalnego. Dla tego też raczej przychylić się trzeba do zdania petersburskiego korespondenta *Berliner Tageblattu*, który w telegraficznej notatce oceniając ostatni reskrypt cara, przypuszcza, iż jest on raczej aktem wewnętrznej polityki, a nie początkiem nowej ery. Mimo zapowiedzianych w reskrypcie reform w dziedzinie ministerstwa wojny, utrzyma się zapewne nadal „gospodarka w. książąt" w zarządzie wojskowym.

W Turcyi.

Jeżeli wierzyć można pogłoskom, skupia się i nad głowami nowego gabinetu burza, — o ile groźna, to pokaże przyszłość. Znalazłszy się nagle w nieprzeczuwanem nawet położeniu, dopuszczony od razu do zupełnej swobody, gdy przedtem tysiącami skrępowany był łańcuchów, naród turecki czyni wrażenie człowieka upojonego, który stracił równowagę i ciągle szuka drogi, choć ma ją prosto wytkniętą.

Tem tłumaczy się, że przeciw nowemu gabinetowi, niewiele zaledwie dni stojącemu u steru, a tak sympatycznie powitanemu, już zwracać się poczyna niedowierzanie. Przyczyn konkretnych po temu niema — co najwyżej możnaby za taką przyczynę przyjąć nieogłoszenie dotąd programu, jakkolwiek nawał zajęć pilniejszych, niemożliwych do odłożenia, okoliczność tę w zupełności tłumaczy. Silniej jednak działają na opinię różne pogłoski, niemożliwe do skontrolowania, prawdopodobnie z fantazyi wysnute, a przez prasę skwapliwie podawane. Owóż zachodzi obawa, że jeśli stan ten dłużej potrwa, to doprowadzić będzie musiał do nowego przesilenia gabinetowego.

Dzienniki tureckie jednak, obok wspomnianych pogłosek, przytaczają liczne szczegóły o pozytywnej i dodatniej działalności gabinetu, n. p. o reorganizacyi departamentów, redukcyi sił urzędniczych — i oczyszczaniu ministerstwa z synekurzystów, co znowu wywołuje niezadowolenie u osób dotkniętych temi zarządzeniami.

Ministerstwo marynarki usiłuje rozwiązać niekorzystne kontrakty, pozawierane przez poprzednie rządy. Także inne departamenty czynią podobne kroki, jednak prawdopodobnie obce firmy nie zgodzą się na to.

Minister marynarki proponuje również sprzedaż wszystkich starych okrętów wojen-

---

28

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJMŁODSZA.

Z francuskiego.

XI.

(Ciąg dalszy).

Przyspieszyli kroku i wkrótce przyłączyli się do grupy przechadzających się. Pani Pontal, która nie łatwo dawała się zbić z tropu, podała wspaniałomyślnie rękę zięciowi i zawołała z najuprzejmiejszym wyrazem:

— Witam ciebie, mój kochany.... Widzisz nas przepełnionych radością, a to tak rzadko się zdarza w tem życiu uważ chwili niezmąconego szczęścia!.... Ewaryst oznajmił ci, nieprawdaż! dobrą nowinę.... Wydajemy Pauletkę za mąż!

Desjoberts, oszołomiony swobodą, z jaką ta zręczna kobieta mu pochlebiała, zgnębiwszy go wczoraj, pozwolił sobie ściskać rękę i bełkotał tonem pobłażliwym:

— Dobrze.... bardzo dobrze.... szczerze winszuję.

— Chodź — dodała dama — niech ciebie przedstawię twojemu przyszłemu szwagrowi....

Przyprowadziła go do komendanta i rzekła:

— Pan Urban Desjoberts, profesor liceum w R.... Pan komendant Tanguy Le Dantec.

Zapominając nagle swoich min napuszonych i nadętych, Desjoberts uległ zupełnej metamorfozie; uśmiechał się i wysilał na grzeczności:

— Komendancie, zaszczytem jest dla mnie powitać jednego z najświetniejszych oficerów francuskiej marynarki.... A ten zaszczyt jest tem radośniejszy, gdy się dowiaduję, że znakomity kapitan *Desaix'a* zostanie członkiem naszej rodziny.... Kochana Pauletko, przyjmij moje najszczersze życzenia....

— Bardzo mi miło pana poznać — odpowiedział Le Dantec ściskając mu rękę — jesteś pan profesorem w R?....

— Niestety! tak, komendancie — odpowiedział zięć pana Pontal głosem zniechęconym, z głową melancholijnie przechyloną na jedno ramię — zajmuję katedrę drugiej klasy już blisko od lat ośmiu i zapominają o mnie!.... Gdy zostałem zamianowany wkrótce po egzaminach, grube ryby w ministerstwie obiecały mi szybki powrót do Paryża, ale obietnice dają się na to, aby ich nie dotrzymać, szczególnie w naszych czasach....

— Znam osobiście — rzekł uprzejmie Tanguy — szefa sekretaryatu oświaty.... Jest nim mój dawny przyjaciel i jeżeli panu potrzeba poparcia, służę panu z całego serca....

Desjoberts z taką rozrzutnością wyrażał swoją wdzięczność, że pani Pontal uznała za stosowne mu przerwać.

— Mój kochany — zauważyła — zdaje mi się, że Tonia życzy sobie mówić z tobą.... Pomówimy o twoich sprawach przy stole.... Komendant jest tak pełen delikatności, że zamówił dla nas obiad w osobnym salonie, abyśmy mogli spędzić ten ostatni wieczór poufnie, zdala od natrętów.

— Tak — potwierdził Le Dantec, zwracając się głównie do Pauletki — zdawało mi się, że po dzisiejszych wzruszeniach lepiej będzie pozostać w kółku rodzinnem.... Czy pani jest tego samego zdania, panno Pauletko?

— Całkowicie — szepnęła młoda dziewczyna — właśnie miałam pana prosić, abyśmy jedli osobno.... Dziękuję, że pan życzenie moje przeczuł....

— Pragnąłbym — odrzekł komendant, uszczęśliwiony, że ją zadowolił — pragnąłbym, aby tak samo działo się na przyszłość; czułbym się szczęśliwy, gdybym będąc mężem pani, mógł urzeczywistnić naprzód wszystkie jej życzenia.

Podniosła na niego piękne wilgotne oczy, w których był wyraz wdzięczności z domieszką nieopisanego smutku.

Uspokojona nieobecnością Rivoalena, wzruszona była troskliwością tego dobrego człowieka. A jednocześnie z uczuciem bolu myślała sobie, że obiad wieczorny przy *table-d'hôte* był jedyną sposobnością, która jej pozostawała do zobaczenia raz jeszcze tego, który serce jej zabrał; mówiła sobie, że jutro wszystko będzie skończone, nieodwołalnie skończone; odwracając oczy, aby komendant nie zobaczył, że oczy jej zaszły łzami, szła oparta na jego ramieniu, patrząc z roztargnieniem na zatokę oblaną purpurą zachodzącego słońca.

Jeżeli komendant spodziewał się zdobyć uśmiech lub uprzejme słówko w zamian za swoje serdeczne wyrazy, doznał zawodu. Pauletka patrzyła dalej na morze, które bladło i zaczynało przypływać z lekkim szmerem. Stary narzeczony potrząsnął głową w zamyśleniu i w milczeniu szli dalej drogą.

Niedaleko za nimi państwo Desjoberts szli także obok siebie.

— Pragnąłeś ze mną pomówić — szepnęła Tonia z uśmiechem na ustach — ale słuchaj, jeżeli to ma być na to, aby mi zrobić scenę, może lepiej dać pokój....

— Scenę? a po co?... Nie lubię tracić czasu, a zresztą, dzisiaj, gdy wszyscy się cieszą, chwila wydaje mi się wcale niestosowna.... Ojciec zawiadomił ciebie o mojem *ultimatum?*

— Słowo w słowo.

— I naturalnie musiałaś się oburzyć?

— Ja? wcale nie. Z chwilą, gdy chcesz mnie zmusić głodem, wolę iść za tobą, jak tego wymaga ustawa.... Kiedy jedziemy?

— Mój Boże! — odrzekł Desjoberts nieco zbity z tropu tą niespodziewaną uległością — miałem zamiar zmykać dziś, ale z powodu naszej uroczystości rodzinnej odkładam mój wyjazd do jutra rana.... Ma się rozumieć, nieprawdaż? że wróciwszy do mego domu, wyrzekasz się swego dotychczasowego trybu życia.

— Tak mi się zdaje....

— A więc, w takim razie, pakuj swoje rzeczy, wyjedziemy jutro statkiem do Fret.

— Wybornie.... Tylko ja, będąc na twojem miejscu, poczekałabym do końca wakacyj, aby uskutecznić to całe pojednanie....

— I dlaczegoż to, jeśli łaska?

— Po pierwsze dla tego, że ty, zarówno jak ja, nie zachwycasz się życiem na prowincyi, a następnie, że do rozpoczęcia szkolnego roku może znajdzie się sposób, przypomocy Pauletki i komendanta Le Dantec, otrzymać dla ciebie przeniesienie do Paryża.... Jest jeszcze inny powód: gdybyśmy otrzymali przeniesienie w tym okresie czasu, oszczędziłbyś sobie nieprzyjemności sprowadzania mnie do R...., gdzie każdy wie, w jaki sposób rozstaliśmy się....

Pozostał chwilę zamyślony. Argumenty Toni trafiły mu do przekonania, ale uznał, że godność osobista nie pozwala mu przyznać się do tego.

— Widocznie — rzekł sarkastycznie — masz ogromną ochotę wracać do Paryża, jeżeli raczysz zajmować się mojemi sprawami!... A więc, niech i tak będzie! zgadzam się, abyś jeszcze miesiąc spędziła w rodzinie; ale później, co by nie zaszło, będę nieugięty.... Dość mi już roli męża nadto uprzejmego, którego się porzuca, aby się awanturować....

— Jeszcze by tylko tyle potrzeba, abyś się stał zazdrosnym!... Ależ mój kochany, gdybym była chciała ciebie oszukać, dawno już byłabym to zrobiła!... Ani twój urok, ani rozum nie byłby mnie od tego powstrzymał!

Podczas tej miłej małżeńskiej rozmowy, pani Pontal pozostała z mężem i Lucylą nieco na uboczu. Niespokojnem okiem śledziła państwo Desjoberts; a potem zwolna, widząc oboje małżonków rozmawiających i kroczących obok siebie zupełnie spokojnie, uspokajała się i pragnąc łudzić sama siebie, wskazała mężowi ruchem tryumfującym obie pary idące naprzód.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nych i obrócenie uzyskanych z tego pieniędzy na odnowienie floty.

Wpływ Młodoturków nietylko nie zmalał, lecz owszem ciągle jeszcze wzrasta. Władza spoczywa faktycznie w ich rękach, a do jakiego stopnia rząd się z tem liczy, dowodzi choćby okoliczność, że n. p. wczoraj przed powzięciem przez gabinet różnych drobiazgowych uchwał, odbyli wprzód minister skarbu i w. wezyr konferencyę z dwoma delegatami komitetu młodotureckiego.

Obdarzenie ludu konstytucyą otwarło wrota również prądom socyalnym, które w dawnym ustroju nie śmiałyby były wyjść na widownię.

Zapowiedziane strejki robotników rozpoczęły się. Kilkuset robotników portowych wstrzymało pracę, żądając podwyższenia zarobków. Zarazem 90 robotników tramwayowych zawiesiło pracę; pragną oni przedłożyć swe żądania wielkiemu wezyrowi.

Dziś ma się rozpocząć strejk ogólny wszystkich osób, pracujących przy tramwayu.

Podobne strejki zapowiedziano w fabrykach i na kolejach.

Konstantynopol. *Tanin* zamieszcza długie pismo byłego wielkiego wezyra Saida baszy, w którem broni się on przeciw atakom i stwierdza, że w całej swojej karyerze urzędniczej pracował na rzecz konstytucyi. W rozwiązaniu poprzedniego parlamentu nie brał żadnego udziału.

Konstantynopol. Stanowisko patyarchy Joachima jest zagrożone. Opozycya przeciw niemu wzrasta, a dzienniki ostro go atakują.

Konstantynopol. Ludność Cassa Muni nie dopuściła do odjazdu dawnego walego, domagając się, aby oddał pieniądze, które swego czasu wyłudził. Podobne wypadki i pogróżki przeciw urzędnikom dawnego systemu zachodzą także w wielu miejscowościach Azyi Mniejszej. Zachodzi obawa aktów zemsty na osobach funkcyonaryuszy dawnego rządu, zwłaszcza na urzędnikach prowincyonalnych, którzy byli skorumpowani; wywołali oni przeciw sobie wielką niechęć i rozgoryczenie.

Paryż. Dyplomatyczny zastępca Bułgaryi, Stanciow, oświadczył współpracownikowi *Matina*, że król i naród bardzo żywo interesują się doprowadzeniem stosunków w Turcyi do porządku i że wiadomości, jakoby Bułgarya życzyła sobie niepokoju w Turcyi, są bezpodstawne.

KRONIKA.

Lwów, 13 sierpnia.

— Kalendarz. Piątek (14 sierpnia): Euzebiusza. — Dobrowoja. — Prois. św. Kr.

Wschód słońca o godzinie 4·23 rano, zachód słońca o godzinie 6·32 po południu.

— Naczelny dyrektor poczt i telegrafów, p. Jan Lubicz Seferowicz, powrócił z podróży inspekcyjnej i objął napowrót kierownictwo galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

— Z kolei państwowych. W okręgu lwowskiej dyrekcyi zamianowany został aspirantem wolontaryusz Stanisław Dobrowolski we Lwowie.

Dalej przeniesieni zostali: oficyał Ludwik Erdt z Komańczy do urzędu ruchu we Lwowie; adjunkt budownictwa Eliasz Graubart z sekcyi konserwacyi w Turce do sekcyi konserwacyi w Drohobyczu; asystent Władysław Nieduszyński z Sianek do Radymna i aspirant Bronisław Wójcik z Ławocznego do Sianek.

P. Minister kolei żelaznych zamianował, na podstawie rozpisanego konkursu, rewidenta Wiktora Löwenburga w Krakowie, kasyerem stacyjnym urzędu ruchu w Podgórzu-Płaszowie; uwolnił od obowiązków zastępcy naczelnika II. sekcyi konserwacyi w Jarosławiu, starszego komisarza budownictwa Leona Skawińskiego, a to ze względu na jego stan zdrowia; przeniósł starszego rewidenta Józefa Pokornego z dyrekcyi krakowskiej do tryesteńskiej, tudzież zezwolił na wzajemną zamianę miejsc służbowych adjunktowi Leonowi Flachowi w Czerniowcach i asystentowi Bernardowi Friedmanowi w dyrekcyi kolei Północnej w Wiedniu.

— Na żywy pomnik im. Andrzeja hr. Potockiego nadesłało starostwo w Ropczycach do administracyi *Gazety Lwowskiej* kwotę 50 kor., złożoną przez p. Kazimierza Wilusza, c. k. notaryusza w Dębicy.

— W największym sekrecie — aby jej nie spłoszyć, broń Boże! — zapisujemy dzisiaj powrót pogody po półtoramiesięcznej prawie nieobecności.

Już wczoraj wieczorem przeczuwać ją kazało znaczne obniżenie temperatury. Księżyc w pełni przywdział był wprawdzie „lisią czapkę", ale roztoczył mimo tego tyle jasności, że świat cały zdał się zaczarowaną baśnią, w której tylko niewszyscy doszukać się mogli zaklętej królewnej.

Dziś znowu chłód anormalny, ale błękit wcale jasny, zlekka tylko podejrzanemi mgłami na kręgach przysłonięty dyskretnie jak decolté koronką.

Kruszymy pióro. Lęk zabrania nam zbytnio rozpisywać się o rozkosznej pogody, by snać znowu nie umknęła w zaświaty.

A więc to wszystko... w największym sekrecie!

— Festyn w Lubieniu wielkim. W sobotę, dnia 15 b. m., odbędzie się w parku Zakładu zdrojowego w Lubieniu festyn, urządzony staraniem grona lwowskich dziennikarzy na dochód budowy „Schroniska dla dziennikarzy i literatów polskich im. Wincentego Pola w Lubieniu wielkim".

W programie między innymi: Koncert orkiestry zakładowej pod batutą kapelmistrza p. Geigera. Do wygrania przeszło 600 praktycznych, znaczniejszej wartości, rozmaitych przedmiotów. O godzinie pół do 8: Wieczór ogni sztucznych. Spalone będą piękne rakiety, młynki, „bomby" i t. p., wyrobu znakomitego pirotechnika lwowskiego, p. Wł. Rutkowskiego. Na zakończenie; „Kaskady florentyńskie". Wstęp na festyn 30 hal. od osoby, dla włościan 20 hal. Każdy, kto kupi bilet wstępu przy głównej bramie do parku, otrzyma bezpłatnie jeden los. Los należy zatrzymać przy sobie. O godz. 7 przy „Różowym Domu" w Zakładzie, nastąpi losowanie. Do wygrania 10 okazałych przedmiotów, między innemi duża lampa wisząca. Początek festynu o godzinie 3 po południu. W razie niepogody festyn odbędzie się nazajutrz, w niedzielę, 16 sierpnia, a ewentualnie 23 sierpnia. Pociągi odchodzą ze Lwowa do Lubienia: spacerowy o g. 2·15 po południu (bilet kolej III. kl. kosztuje tym pociągiem 1 K. 30 hal. tam i z powrotem), drugi pociąg zwykły o g. 4 po poł. Powrót do Lwowa o g. 9·10 i o g. 11·45 (spacerowy).

— Wsparcie dla wdów i sierót. Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na udzielenie z fundacyi ś. p. Emilii Dębkowskiej dla wdów i sierót po mieszczanach lwowskich jednego wsparcia w kwocie 40 K.

Ubiegający się o to wsparcie mają się wykazać świadectwem ubóstwa i stosownymi dowodami, że są wdowami, względnie sierotami po obywatelach m. Lwowa. Podania wnieść należy do magistratu do 30 września b. r.

— Wycieczka automobilów. Wyjazd automobilów na wycieczkę po Galicyi nastąpi w piątek o godzinie 6 rano; start przy rogatce Grodeckiej. Dziś o godzinie 5 po południu odbędzie się przejażdżka spacerowa tych wozów automobilowych, które biorą udział w wycieczce, a które do tego czasu przybędą do Lwowa. Wyjazd wozów nastąpi z domu p. Stromengera, przy ul. Karola Ludwika l. 5, poczem wozy te pojadą ul. Karola Ludwika, pl. Maryackim, ul. Akademicką, Mikołaja, Zyblikiewicza do parku Kilińskiego.

Sekretaryat wycieczki automobilowej urzęduje dziś przez cały dzień w hotelu Imperial. Dziś wieczorem w sali hotelu George'a odbędzie się wspólne zebranie uczestników wycieczki, celem wzajemnego poznania się.

— Sanatoryum nauczycielskie. Wydział kraj. Ogniska nauczycielskiego uchwalił, wobec obecnej pory wakacyjnej, wstrzymać na razie wysyłkę losów loteryi fantowej na cele Sanatoryum dla piersiowo chorych nauczycieli osobom prywatnym, a natomiast rozesłać je do miejsc rozsprzedaży po większych miastach, jak kantory wymiany, trafiki i t. p. Wydział uprasza wszystkich tych, którzy w interesie całego nauczycielstwa zechcieliby zająć się rozsprzedażą losów loteryjnych, aby nadesłali łaskawie adresy swoje na ręce wydziału kraj. Ogniska nauczycielskiego, (Lwów, ul. Skarbkowska 5). Cel wzniosły, a zarazem bardzo korzystny plan loteryjny, sprawi niewątpliwie, że loterya fantowa na cele Sanatoryum dla piersiowo chorych nauczycieli bez różnicy narodowości i wyznania, nie wyłączając katechetów i nauczycielstwa szkół średnich, stanie się jednem z najbardziej popularnych przedsiębiorstw dobra publicznego i publicznej użyteczności.

— W tuchlańskiej kolonii wakacyjnej, fundacyi jubileuszowej im. Cesarza Franciszka Józefa, odbędzie się dnia 20 b. m. w jedenastą rocznicę jej istnienia, jak corocznie, uroczyste nabożeństwo.

Wobec epidemicznie panujących chorób zakaźnych tak we Lwowie, jakoteż w okolicy Tuchli, postanowił jednakże Komitet z obawy zawleczenia do kolonii jakiej choroby, obchodzić tę uroczystość tylko w ścisłem gronie dziatwy i nauczycieli tamże bawiących, a bezwarunkowo w tym roku zabronić wstępu do tejże kolonii tak rodzicom kolonistów i kolonistek, jakoteż szerszej publiczności.

— Nowy urząd pocztowy Z dniem 16 b. m. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Żyrawa (powiat Żydaczów) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Żyrawa k. Stryja.

Miejscowy okrąg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będą gmina i obszar dworski Żyrawa z przysiółkiem Dunajec, zamiejscowy zaś gmina Krechów, jakoteż gmina i obszar dworski Jajkowce z dworkiem Na Stawach.

— Z kolei. Z powodu usunięcia się stoku góry w kilometrze 61¾ między Jaremczem a Delatynem wstrzymano ruch towarowy na szlaku Delatyn-Körösmezö dnia 12 b. m. przypuszczalnie na 48 godzin. Ruch osobowy utrzymany będzie natomiast pociągami l. 3111, 3112, 3113, 3114, 3115, 3116, 3119, 3122, przyczem jednakowoż podróżni będą w podanem wyżej miejscu przesiadać się, a pakunki i przesyłki pospieszne, te ostatnie do wagi 25 kg. będą przenoszone.

— Przeniesienie biur Ligi pomocy przemysłowej. Z dniem 12 b. m. biura Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie przeniesione zostały z ulicy Słowackiego l. 18 do Domu Ligi Pomocy przemysłowej przy ulicy Chorążczyzny l. 27.

— Kinoteatr w Filharmonii. Z powodu, iż mnóstwo osób musiało odejść od kasy wobec wysprzedaży wszystkich miejsc, zarząd Kinoteatru na życzenie publiczności odroczył wyjazd do Pragi i da jeszcze przez 4 dni (czwartek, piątek, sobota i niedziela), ostatnie pożegnalne przedstawienia z nowym doborowym programem.

△ Umysłowo chorego mężczyznę, nieznanego z nazwiska, w wieku około 50 lat, który awanturował się wczoraj na ulicach miasta, odstawiła policya do szpitala powszechnego.

△ Niebezpieczna strzelanina. Do okien klasztoru OO. Bernardynów strzelił ktoś wczoraj wieczorem z flobertu od strony ulicy Wałowej. Pocisk strzaskał szybę w oknie kancelaryi prowincyała ks. Norberta Golichowskiego, który zajęty był właśnie pracą przy biurku stojącem tuż obok okna.

Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ Nagła śmierć. W kuchni jednej z restauracyj tutejszych zmarł wczoraj nagle 65-letni żebrak, znany pod imieniem Szymona, po spożyciu udzielonego mu z litości obiadu.

Zwłoki starca odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ Kronika policyjna. Z wystawy sklepowej kupca Zygmunta Blauera przy placu Bernardyńskim l. 15 skradziono wczoraj w nocy 10 par bucików.

Pod zarzutem kradzieży, dokonanej przed kilku dniami w mieszkaniu p. Walewskiej przy ul. Zyblikiewicza, aresztowała wczoraj policya czeladnika szewskiego Klemensa Kaczanowskiego. Aresztowany przyznał się do winy, a jako swoich spólników wymienił Stanisława Gorczycę i Karola Bolesława Kuschmiedera, również czeladników szewskich. Ci jednakże znikli na razie ze Lwowa.

Do aresztów policyjnych oddano również wczoraj Romana Mechałejkę, parobka w restauracyi Zehnguta, który skradł swemu koledze, Marcinowi Kaliczakowi, 58 kor.

Z kurnika, stojącego na dziedzińcu realności przy Drodze Kulparkowskiej l. 5, skradziono wczoraj w nocy p. Emilowi Preierowi kilka kur i trzydzieści kilka kurcząt rzadkich ras. Szkoda wynosi 300 kor.

Do zamkniętego mieszkania p. Jana Ekerta, zamieszkałego przy ul. Szeptyckich l. 8, dostał się wczoraj rano jakiś złodziej i skradł pulares zawierający 66 kor. i narzutkę letnią, wartości 40 kor.

Ze strychu realności przy ul. Chorążczyzny l. 11 skradziono p. Stanisławie Żołyńskiej futra wartości 250 kor.

W Rynku skradziono wczoraj p. Józefie Mielniczkowej pulares z kwotą 260 kor.

Dużego psa, „bernardyna", skradziono wczoraj p. Zofii Cetwińskiej, zamieszkałej w Rynku l. 20.

✝ Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Józefa ze Stachiewiczów Abrysowska, żona kupca, w 45 r. życia; Julia Dackowa, właścicielka realności, w 67 r. życia.

— Powodzie. Wskutek ostatnich deszczów i wezbrania rzek wsie Słobodzia i Mołdawica na Bukowinie stoją pod wodą.

— Schwytanie rabusiów. W Cieszynie aresztowano onegdaj na tamtejszym dworcu kolejowym trzech podejrzanych Chorwatów, robotników, którzy mieli przy sobie 17.000 kor., a pochodzenia ich wyjawić nie chcieli. Budapeszteńska policya stwierdziła dopiero, że robotnicy owi brali udział w rabunku w Vats Retsag.

— Samobójstwo. W Salzburgu odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru porucznik 59 p. p. Maksymilian Gangler. Przyczyną samobójstwa było pozbawienie go stopnia oficerskiego.

— Groźny pożar. W miejscowości Myto, pod Horaziicami — jak donoszą z Pragi — spłonęło wczoraj 80 domów i 13 stodół.

— Polowanie na małpy w Budapeszcie. Tymi dniami przybyła do Pesztu koleją menażerya Ernesta Perziny i zatrzymała się chwilowo na dworcu. Na krótki czas otworzono drzwi wagonu, aby zwierzętom wpuścić nieco świeżego powietrza. Dozorcy nie zamknęli dobrze klatki z małpami, co miało ten skutek, że dziesięć małp wyskoczyło z wagonu i rozbiegło się w rozmaitych kierunkach. Teraz rozpoczęło się formalne polowanie. Dwa mniejsze zwierzątka, które uciekły na pobliskie drzewo, zwabiono słoikami. Jedna całkiem mała małpka wyszukała sobie osobliwe schronienie; wyskoczyła mianowicie na wielki kapelusz przechadzającej się pani, ku niemałemu przerażeniu właścicielki tego modnego nakrycia głowy. Malutkie zwierzątko tak się wsunęło pomiędzy kwiaty kapelusza, że tylko z wielkim trudem zdołano je ztamtąd wydostać, przyczem fryzura pani została niemiłosiernie zburzona. Inna znowu małpa wbiegła na podwórze gazowni, zkąd następnie dostała się do składu węgli. Niedługo jednak cieszyła się swobodą; nie mogąc znieść zapachu węgla, czemprędzej ztamtąd wyskoczyła i wpadła w ręce ścigających. Wielkiego szympansa znaleziono w spiżarni sąsiedniego domu, jak wyjadał z dużego słoja konfitury, zagłębiając w nim wszystkie cztery nogi. Inne wreszcie małpy pouciekały na drzewa, latarnie i dachy. Po długiej a zaciętej gonitwie, w której brały udział tłumy publiczności, wszystkie małpy ostatecznie schwytano i wsadzono do klatki.

— Handel rossyjskimi wylosowanymi papierami pożyczki państwowej. W Warszawie wykryto fałszerzy, sprzedających wylosowane papiery rossyjskiej pożyczki państwowej. Przedsiębiorcy skupowali wylosowane obligacye, wysyłali je do specyalnej pracowni w Londynie, gdzie zmieniano wielce udoskonalonym sposobem numery seryi i sprzedawali je po znacznie wyższym kursie.

Kronika prowincyonalna.

§ Wystawa drobiu, gołębi i królików w Jarosławiu odbędzie się w dniach 15 i 16 września b. r. na placu wystawy rolniczo-przemysłowej w Jarosławiu w krytych zabudowaniach Towarzystwa gospodarskiego (Targowica przy parku miejskim na Olszanówce).

Wobec tego przedłużono termin zgłoszeń do dnia 25 b. m. Okazy i przedmioty wystawowe muszą nadejść na plac wystawy najpóźniej do dnia 14 września, do godz. 12 w południe.

§ Otwarcie wystawy przemysłowej i rolniczej w Jarosławiu z powodu nieustannych deszczów, które przeszkodziły w wykończeniu robót budowlanych, odłożone zostało na dzień 29 b. m.

§ Oberwanie się chmury. Onegdaj o godzinie 11 w nocy, pomiędzy Synowódzkiem a Lubieńcami, nastąpiło oberwanie się chmury. Obok wsi Starzawy, w obrębie 5 kilometrów, wszystko na polu woda spłukała. Ulewa i burza były tak wielkie, że drzewa kilkonastoletnie wyrwane zostały z korzeniami, a woda uniosła je aż na pole.

§ Śmiertelny wypadek. W gminie Kalnicy, powiatu liskiego, spadł w tych dniach z brzegu do rzeki Wetlinki 10-letni Jan Kwasówka, syn robotnika i utonął.

Zwłok chłopca, które wezbrana rzeka porwała, dotychczas nie odnaleziono.

Kronika zagraniczna.

* Zaburzenia strejkowe. W Tilborgu tysiąc strejkujących robotników wywołało onegdaj zaburzenia. Policya przywróciła porządek dobywając szabel. Trzy osoby zraniono.

* Telefon bez drutu. Dziennik *France Militaire* donosi, że we Francyi próby telefonowania bez drutu odbywają się w dalszym ciągu. Doświadczenia jednak miały wykazać, że najdalej na 18 kilometrów telefonowanie jest możliwe.

* Podróż napowietrzna. Wright — jak donoszą z Le Mans — dokonał wczoraj znowu wzlotu na swoim aeroplanie. Wzniósł się lekko na 25 do 30 metrów i zatoczył 6 ósemek w przeciągu 5 minut 56 sekund.

* Eksplozya na okręcie. Na okręcie szkolnym „Couronne" w przystani Salins d'Hyères eksplodowało onegdaj — jak donoszą z Tulonu — działo podczas ćwiczeń w strzelaniu. Czterech ludzi zginęło, około 20 zostało zranionych, z tego 6 śmiertelnie, 7 bardzo ciężko, 8 lekko.

* Katastrofa na morzu. Z Sonderburga (Szlezwik, na wyspie Alsen) telegrafują: Podczas manewrów krążownik „Undine" przypadkiem najechał na szalupę z 17 marynarzami. Czterech marynarzy utonęło.

* Po 38 latach rozłąki znalazł nareszcie pewien ojciec swoją córkę, którą opuścił wkrótce po jej narodzinach. Ojcem tym jest Amileare Cipriani, znany rewolucyonista, osobistość w Paryżu popularna. W roku 1869 Cipriani z powodu knowań rewolucyjnych został na rozkaz Napoleona III. wydalony z Paryża i udał się do Londynu, gdzie pracował na życie i czekał na rewolucyę. Tymczasem zakochał się w młodej Angielce. Długo się wahał, czy ma ją poślubić wobec swego niestałego życia, ale serce zwyciężyło. Cipriani ożenił się i wkrótce przyszła na świat córka. Nagle nadeszła do Londynu wiadomość, że w Paryżu wybuchła rewolucya. Napoleon był w niewoli, a w Paryżu rządziła komuna. Cipriani

był rozgorączkowany. „Kiedy pojedziesz do Paryża“? — zapytała go dzielna żona. „Dzisiaj“ — odparł Cipriani. I nazajutrz był już w Paryżu pośród swoich przyjaciół. Komuniści zostali zwyciężeni, a Cipriani, skazany na dożywotnią deportacyę, został wywieziony do Numei. W r. 1880 został ułaskawiony i powróciwszy do Paryża, rozpoczął poszukiwania za rodziną. Pojechał do Londynu i tam się wiedział, że jego żona umarła, a córkę zabrali dalecy krewni. Ale co to byli za ludzie i gdzie przebywali, nie mógł się dowiedzieć.

Od tego czasu czynił wszelkie kroki, ażeby odnaleźć swoje dziecko, ale bezskutecznie. Minęły dziesiątki lat. Niespodziewanie otrzymał Cipriani w Paryżu przed kilku dniami list następujący: „Mam wszelkie powody przypuszczać, że moja żona jest ową dziewczynką, którą pan przed 38 laty musiałeś opuścić w Londynie. Zbadawszy dokładnie papiery familijne, przyszedłem do tego wniosku. Bylibyśmy szczęśliwi, gdybyśmy w tej sprawie mogli się rozmówić i gdybyśmy odnaleźli w panu ojca“. List podpisany był przez znanego w Paryżu karykaturzystę Wely'ego. Z początku Cipriani uwierzyć nie chciał, ale wnet przekonał się, że Wely miał słuszność. Cipriani odnalazł swoją córkę, a zabawnem było to, że ojciec przez cały szereg lat mieszkał w Paryżu tuż obok córki. Cipriani i Wely znali się dobrze z widzenia. Teraz wreszcie osamotniony weteran rewolucyi znalazł u zięcia ognisko domowe.

* Statystyka wdowców i wdów. Dzienniki paryskie ze świeżo ogłoszonej w lipcu statystyki ruchu ludności podają następujące dane o wdowcach. Ze statystyki tej okazuje się, że 73 prc. wdowców jeszcze przed upływem roku od śmierci żony wstępuje w nowe związki małżeńskie, gdy tymczasem 15 prc. wyczekuje przynajmniej do końca tego terminu. Dziesięciu wdowców żeni się już po sześciu tygodniach od pogrzebu!... Niewiadomo, czy wdowy nie śpieszyłyby się również, ale prawo francuskie zabrania im wychodzić za mąż, przed upływem trzech kwartałów od śmierci męża. Koniec końców, ku zawstydzeniu wdowców, tylko 25 prc. wdów zawiera nowe małżeństwa po upływie 10 miesięcy, 50 prc. czeka rok, a nawet dwa lata. Te, które dłużej zostają „wiernemi“, liczą średnio około 50 lat.

Niemniej skwapliwemi do wiązania się węzłami hymenu są rozwiedzeni. Tu jednak rozwódki są nieco ostrożniejsze: tylko 5 prc. z nich wychodzi zaraz za mąż, a 60 prc. czeka niekiedy dwa lata. Wreszcie 35 prc. nie wychodzi już powtórnie za mąż.

Natomiast mężczyźni są „niepoprawni“. Pomimo przykrych doświadczeń, 76 prc. z nich odrazu szuka nowych przygód w małżeństwie, 2 prc. odbiera sobie życie z rozpaczy, 9 prc. używa swobody kawalerskiej 5 do 6 lat, a tylko 11 prc. ma już dosyć małżeństwa...

* Wieloryb poćwiartowany przez parowiec. Statek „St. Louis“ przybył do Nowego Jorku pełen rozciekawionych podróżnych, którzy opowiadali o spotkaniu z wielorybem przy wybrzeżach Nowej Funlandyi. Podczas kolacyi do parowca zbliżyła się znaczna ilość wielorybów, które wesoło igrały na wodzie. Kiedy podpłynęły do okrętu, jeden z wielkich samców, około 60 stóp długości, nagle odłączył się od grupy i podpłynął tuż do samego parowca. Przez pół godziny płynął on z lewej strony statku, igrając wesoło i czasem wyprzedzając wielki parowiec, jak gdyby się z nim ścigał. Potem znowu powracał do boku stalowego kolosu. Nagle rzucił się szybko naprzód, wyprzedził parowiec i zapłynął mu drogę w poprzek, lecz ku swemu nieszczęściu wesoły olbrzym dostał się pod ostry przód statku, który go prawie na pół przeciął, a reszta wielkiego tułowia dostała się pod potężne, pędzone siłą 23 tysięcy koni parowych śruby, które też posiekały biedaka do reszty, farbując mocno wodę.

KOLEJ DO MEKKI.

Między dygnitarzami dworskimi, którzy w obecnej dobie przewrotu stosunków w Turcyi musieli ustąpić z zajmowanych dotąd stanowisk lub ratowali się ucieczką z obawy przed nienawiścią tłumów, znajdował się także — jak wiadomo — drugi sekretarz sułtana, Izzet-basza. Obok szefa tajnej policyi był to może najbardziej niecierpiany przez ludność turecką człowiek, któremu od lat już czyniono zarzut, że wpływami swoimi na dworze przeciwdziałał wszelkim usiłowaniom wolnościowym. Ale nazwisko Izzet-baszy będzie też zaszczytnie zapisane na kartach historyi tureckiej, jako inicyatora i głównego poplecznika kolei z Damaszku do Mekki. Na podstawie interviewu z Izzetem-baszą podaje w ostatnim numerze *Lettury* dziennikarz włoski, Vico Mantegazza, interesujące szczegóły o tej linii kolejowej, przecinającej pustynne, spalone żarem okolice Arabii. Kolej ta z chwilą ostatecznego jej wykończenia, które nastąpić ma do r. 1913, mieć będzie doniosłe znaczenie polityczne i kulturalne, nada nowy charakter olbrzymim pielgrzymkom, które rok rocznie wśród niesłychanych trudów i wysiłków dążą do świętego miejsca Islamu.

Jedną z głównych przeszkód, którą inicyatorzy i budowniczy kolei musieli przezwyciężyć, jest wyraźny przepis koranu, że pielgrzymka do Mekki ma się odbywać pieszo lub na wielbłądach. Przepis ten ominięto w ten sposób, że postanowiono nadać kolei czysto mahometański charakter. Zaraz po zatwierdzeniu projektu przez sułtana, rozgłoszono szeroko jako zasadę, że całą kolej zbudują wierni Mahometanie, że materyał kolejowy, szyny, wagony i lokomotywy będą wyłącznie dziełem przemysłu tureckiego. Oczywiście niebawem okazało się, że plan ten jest w praktyce niemożliwy do przeprowadzenia, to też komisya potajemnie powołała do pracy obok inżynierów tureckich, także europejskich, zwłaszcza niemieckich, sprowadziła lokomotywy z Belgii, część materyału z innych państw Europy. Ale to, czego zrazu najbardziej się obawiano, fanatyzm turecki stał się niebawem największą podporą akcyi, a ofiarność Mahometan na cele budowy kolei do Mekki przeszła wszelkie oczekiwania. Ukończona dotychczas część linii kolejowej długości przeszło 1.800 kilometrów, została zbudowana wyłącznie ze składek wiernych. Ogłoszona przez sułtana subskrypcya o charakterze religijnym, dała odrazu niespodziewane wyniki. Władca Turcyi zapisał się pierwszy jako ofiarodawca z sumą trzech milionów franków, szach perski ofiarował milion franków, kedyw egipski dał taką samą sumę, a oprócz tego przyrzekł dostarczyć wiele materyału, wierni złożyli w krótkim czasie miliony, tak, że można było przystąpić do budowy znacznie wcześniej, niż przewidywano. Później oczywiście płynęły składki mniej obficie, sułtan kilkakrotnie podniecał sztucznie entuzyazm swych poddanych, zaprowadził wreszcie drobny podatek, przeznaczony na cele budowy kolei, oraz utworzył specyalny order, który otrzymywali ofiarodawcy, a którego stopnie były zależne od ofiarowanej sumy.

Budowa szybko posuwała się naprzód. Już w r. 1904 otwarto z niezmierną uroczystością część linii długości 450 klm., obecnie sztab inżynierów i olbrzymia armia robotników pracują w samem sercu Arabii między Maan i Mediną. Na płaskowzgórzu po lewej stronie Jordanu ułożono już dawno tor kolejowy, ztamtąd biegną lokomotywy pomocnicze przez pustynne stepy, na których krążyły dotąd tylko rozbójnicze hordy beduińskie, około ruin starorzymskich i bizantyńskich osad w sam środek Arabii.

Największe trudności techniczne nastręczać będzie budowa na ostatniej części linii kolejowej między Mediną a Mekką. Mimo to kierownicy budowy nie wątpią, że w r. 1913 stanie tryumfująco u bram Mekki pierwsza lokomotywa. Wówczas też zmieni się obraz wielkich pielgrzymek, znikną na zawsze karawany, złożone z dziesiątków tysięcy ludzi, którzy obecnie w białych, szerokich płaszczach pielgrzymich, z sandałami na nogach ciągną ku Mecce, walcząc z rozlicznemi trudnościami, niewygodami i niebezpieczeństwami, czyhającemi z każdej strony. A jest ich bardzo wiele. Straszne zarazy, cholera i dżuma dziesiątkują prawie rokrocznie zastępy pielgrzymie; bitne szczepy arabskie uważają za swoje prawo obrabowywanie pielgrzymów ze wszystkiego, co posiadają. Znikną też straszne drogowskazy, które dzisiaj widzi podróżnik na każdym rozstaju, szkielety ludzkie, kości tych nieszczęśliwych, którzy złamani chorobą lub wyczerpaniem upadli na drodze i zginęli, nie ujrzawszy celu swych marzeń.

Beduini, ciągnący dotąd niezmierne korzyści z pielgrzymek, zrozumieli rychło, jakiem niebezpieczeństwem grozi im przeprowadzenie linii kolejowej. To też pionierzy budowy kolei musieli już stoczyć niejedną walkę z dzikimi synami pustyni, aczkolwiek mimo wszystko nie zdołali zapobiedz, że kilkakrotnie zniszczono tor na znaczniejszej przestrzeni. Aby zapobiedz temu wszystkiemu na przyszłość, wysłano do Arabii znaczniejsze oddziały wojska, które rozłożyły się wzdłuż linii kolejowej i strzegą jej całości. Wskutek tego kolej do Mekki otrzymała przypadkowo także charakter wojskowy, na co zwłaszcza Anglicy niezbyt chętnem patrzą okiem.

Główny poplecznik budowy kolei do Mekki i długoletni jej kierownik, Izzet basza, wyciągnął z przeprowadzenin tego projektu także niemałe osobiste korzyści. Dzisiaj, po zaprowadzeniu konstytucyi i uwolnieniu prasy z więzów cenzury, dzienniki tureckie głośno zarzucają mu nadużycia i defraudacye i stwierdzają, że uciekając, zabrał z sobą klejnoty i gotówkę w sumie około trzech milionów franków, oraz kwity na pieniądze, zdeponowane w bankach zagranicznych, których ogólna suma ma wynosić przeszło milion funtów szterlingów, a które w niemałej części pochodzą ze składek wiernych na budowę kolei.

Notatki literacko-artystyczne.

Na czele lipcowego zeszytu »Biblioteki Warszawskiej« znajdujemy dalszy ciąg powieści Kazimierza Zdziechowskiego p. t. „Łuna“. Dalej mamy w tym zeszycie następujące prace i artykuły: „Mickiewicz i Domejko“ przez Józefa Tretiaka, „Zarys poglądów demokracyi chrześciańskiej we Francyi“ przez ks. dr. Antoniego Szymańskiego, „Ruch umysłowy w Niemczech“ przez Jana Kaczkowskiego, „Koniec wielkiego sezonu“ W. Bogusławskiego, „Bard Polski Adama Czartoryskiego“ przez Karola Kwiecińskiego i „Eolity“ przez K. Stołyhwę.

W dziale „piśmiennictwa“ zamieścił p. Józef Weyssenhoff ocenę tyle hałasu robiącej ostatniej powieści Żeromskiego. Zamykają zeszyt: kronika miesięczna, wspomnienie pośmiertne, oraz wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne. W dodatku „Praca“ znajdujemy wreszcie początek pracy dr. K. Niedzielskiego p. t. „Z dni burzliwych w Warszawie (1904 do 1907)“.

Stefan Krzywoszewski »Pani Jula«. Powieść. Warszawa. Nakład Tow. akc. S. Orgelbranda Synów. Skład główny w księgarni E. Wende i Ska.

(a. w.) Przeczytawszy ostatnią powieść Stefana Krzywoszewskiego, a czytałem ją jednym tchem, przerzuciłem raz jeszcze jej karty szukając gdzieś *motta* właściwego „Pani Juli“: *On ne badine pas avec l'amour*“...

O tej Mussetowskiej przestrodze myśli się tu ciągle. Dla niej zapewne wytworne pióro warszawskiego komedyopisarza poruszyło znów temat na pozór tak zbanalizowany przez wszystkie literatury świata, a jednak zawsze równie zajmujący, żywy, świetny. Tematem tym jest wiarołomstwo: on, ona i ten trzeci...

Dawny, jak świat, trójkąt małżeński, tylko wymiary inne i pod takim kątem nachylone, że zarysy jego znikają z przed oczu widza, ukazując mu linie myślowe zgoła odrębne: *On ne badine pas avec l'amour...*

Krzywoszewski używa wprawdzie tego samego leitmotywu opartego o zdradę małżeńską, lecz uważa go tylko za punkt wyjścia dla swej opowieści o przeżartowanej miłości, o życiu zmarnowanem dla chwilowego porywu nerwów, czy nietrzymanego na wodzy temperamentu.

Pani Jula Kietliczowa ma wszelkie dane po temu, aby dawać i brać szczęście. Jest młodą, pełną wdzięku i urody żoną malarza Kietlicza i mieszka z nim razem w Paryżu. Akcya powieści rozpoczyna się w dwa, czy trzy lata po ślubie. Pani Jula jest rozkochana na zabój w mężu, spostrzega jednak, że Jaś zajmuje się nią mniej, niż poprzednio, że nie poświęca jej każdej wolnej chwili, że przestał być „Romeem brzdąkającym na *violà d'amore* u nóg ukochanej“.

Mówi to jej nawet wprost: „Kocham cię tak samo, może więcej, tylko po trzech latach małżeństwa objawy zewnętrzne wszelkiej miłości muszą uledz zmianie“.

Miłość jest wielką dźwignią w życiu ludzkiem, jest potężnym czynnikiem szczęścia, lecz nie jedynym. Ma jeszcze inne obowiązki i cele, których pominąć nie można....

Argumenty te nie przemawiają wszakże do duszy pani Juli. Ona chce być jednako kochaną. Chce być żoną-kochanką i nie umie rozbudzić się z rozkosznego snu pierwszych miesięcy poślubnych. Ztąd nieporozumienie. Zrazu nic nie znaczące, później coraz głębsze, boleśniejsze, bo wywołane nieutulonym żalem za przeszłością, która nigdy już wrócić nie może.

Kietlicz przywiązany szczerze do żony, nie bada bliżej przyczyn zmiany w usposobieniu pani Juli. A że śluby kościelne nie wystudziły w nim jeszcze dawnego łobuza, pociesza się łatwo przygodną kolacyjką z aktoreczką warszawską.

Lekkomyślność jego idzie nawet dalej. Przygotowując bowiem teren dla tej „rozrywki“ stara się ją uprawiedliwić i rozwija przed przyjacielem, który ma ułatwić mu spotkanie, powtarzana tylekrotnie przez wszystkich jego pokroju mężów maksymę: Nie trzeba brać „tych rzeczy“ tragicznie. Takie „zabawki“ nie mają przecież konsekwencyi. Można kochać żonę, zdradzając ją od czasu do czasu, byle nie sprzeniewierzyć się nigdy jej miłości.

Lekki, wesoły sceptycyzm Kietlicza, praktykowany z powodzeniem przez wielu, zawodzi go wszakże, stając się przyczyną katastrofy.

Oto pani Jula dowiaduje się o wybryku męża i postanawia odpłacić mu tą samą monetą.

„Co dla mężczyzny jest zabawą, dla kobiety staje się upadkiem“. Pani Jula upada więc z całą świadomością popełnionego uczynku, który uważa za karę za wiarołomstwo, upada w chwili rozstroju zmęczonych nerwów, dla złośliwego kaprysu, dla zrobienia na złość Jasiowi“. Nie przeczuwa wszakże następstw tego szalonego kroku. Wnet jednak budzi się w niej samej reakcya. Miłość do męża wraca się ze zdwojoną siłą powodując żal i skruchę i chęć zrzucenia z siebie brzemienia grzechu, oczyszczenia się w oczach człowieka, którego nigdy ani na chwilę miłować nie przestała. Pani Jula wyznaje więc wszystko mężowi. Spowiedź ta jest potrzebą jej serca płynie z głębin jej uczciwości sprowadzonej na manowce, lecz teraz już świadomej doniosłości błędu, jaki na niej zaciężył. .

Zdawało się pani Juli przez chwilę, że szczerość spowiedzi osłabi tkwiące w niej zło, że Kietlicz zrozumie pobudki jej uczynku, że.... przebaczy.

Stało się wszakże inaczej. Pani Jula wyjechała z dzieckiem do rodziców, Kietlicz wyrwał się z Paryża i osiadł opodal Paramé, aby nad brzegiem morza, w pracy i ciszy ukoić ból, zapomnieć o spadłej nań tak niespodziewanie katastrofie.

Lecz samotność nie przyniosła mu ulgi. Darmo walczył z tęsknotą, żarła go ona coraz potężniej, coraz dotkliwiej, a przez jej mgłę postać pani Juli.... zbłękitniała — sam fakt, który ich rozdzielił, oddalając się, malał....

A więc pojednanie. Ułatwił je przyjaciel Kietlicza, Kostka (doskonale postawiony w powieści typ sfrancuziałego artysty), reszty zaś dokonało nieczyste sumienie męża pani Juli.... i fizyczna poprostu tęsknota za urodą żony. Wspomnienia słodkich pieszczot nie opuszczały go na chwilę, wichrzyły i burzyły zmysły, budziły żgącą niecierpliwość, która sprawiła, że Kietlicz przyjął piękną grzesznicę z otwartemi ramionami, z gotowością wielką przebaczenia i.... zapomnienia.

Słowa pisane rylcem cierpienia na kartach duszy, wymazać się jednak nie dadzą. Człowiek żyjący intenzywnie pełnią mózgu, serca, nerwów nie zdoła stłumić w sobie jęku zranionej pychy, gorzkiej łzy żalu do kobiety, która go zdradziła.

To też widmo wiarołomstwa pani Juli stanęło między nią a Kietliczem i nie opuściło ich nigdy. Rozmowy najbłachsze nie były szczere. Każde słowo przysłaniał sztucznie jakiś fałszywy akord, który przemienił się rychło w rozdźwięk zupełny, głęboki. Darmo zwalczali go oboje coraz gorętszymi porywami zmysłów, darmo stroili się wzajemnie w miłość, w pocałunki i upojenia — nie stłumili wszakże w sobie świadomości ciągłej, czujnej, potwornej, która zatruwała im każdą chwilę szczęścia wspomnieniem przeszłości.

I tak wypaliło się to ognisko uczuć do dna.

Kietliczowie opuścili ciche ustronie bretońskie i zamierzali spędzić jesień w domu rodziców pani Julii. Zdawało się, że powrót do kraju, zmienione warunki otoczenia wpłyną na nich korzystnie.

Były to jednak złudzenia. Kietliczów dosięgły i tutaj myśli, które truły im spokój, a z których zwierzyć się sobie nie śmieli. Kietlicz tracił w dodatku równowagę. Opanowywała go coraz częściej bolesna ciekawość poznania wszystkich szczegółów katastrofy. Wyobraźnia jego pracowała nieustannie, każde słowo niebaczne, lada szczegół drobny, potęgowały w nim nieprzepartą chęć mówienia o tem, co się stało i rozdrapywania na nowo ran nigdy nie zgojonych. Aż wreszcie przyszło to, co przyjść musiało. Po jakiejś scenie na usta pani Juli wypłynęły słowa: „Łudziliśmy się oboje. Błąd, który popełniłam, nie daje się odrobić. Próba pojednania trwała dość długo i sprowadziła nas na zręb nowej przepaści. Ja sama nie wiedziałam chwilami, czy my się kochamy, czy nienawidzimy. Ta miłość, w tej formie, jaką ona jest, zawiodłaby nas zresztą na takie bezdroża bolów, rozpaczy i nędzy, że utracilibyśmy w niej wszystko, co nan zostało dobrego“.

Jedynem wyjściem z tej sytuacyi była tedy powtórna rozłąka. Tak bowiem żyć nie można, nawet nie wolno, chociażby dlatego, że miłość przemienia się wówczas w pogardę, w nienawiść, w uczucia złe, niskie, marne. Dlatego też rozeszli się Kietliczowie — na zawsze. On wyjechał z kraju, a pani Jula poniosła swój krzyż sama z poczuciem ciężkiej krzywdy wyrządzonej jej przez życie.

Taką jest treść ostatniej powieści St. Krzywoszewskiego, napisanej tak, że czyta się ją z niesłabnącem zajęciem od pierwszej stronnicy do ostatniej.

Autor wypowiedział się w niej śmiało, opracowując podjęty temat z niezwykłą znajomością psychologii duszy ludzkiej, która przejawia się nietylko w przeprowadzeniu logicznem charakteru głównej tu postaci pani Juli, lecz także w doskonale postawionej sylwecie Kietlicza, która ma w sobie prawdę i siłę konsekwencyj życiowych.

Barwne podmalowanie tła akcyi, zręczny rysunek figur drugoplanowych, dyalog gładki, łatwy a subtelny, dodają niemało też uroku tej książce, która jest świetnym dowodem rozwijającego się ciągle talentu p. Krzywoszewskiego, a zarazem pięknym dorobkiem naszej literatury beletrystycznej.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Pierwsze przedstawienie po powrocie z Krakowa.

We wtorek, 18 sierpnia r. b. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu dnia Urodzin Najj. Pana.

Rozpocznie: „Hymn ludowy“ i Apoteoza z udziałem całego personalu.

Nastąpi: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z pnią Miłowską.

We środę: „Mąż trzech żon“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We czwartek: „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa.

W piątek: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z pnią Schupp.

W sobotę: „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa.

W niedzielę: „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa.

W poniedziałek: „Mąż trzech żon“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We wtorek: „Dzwony z Corneville“, opera komiczna w 4 aktach R. Planquett'a, z p. Okońskim w roli Gasparda.

Kapelmistrz: Fr. Słomkowski. Reżyser: Adam Okoński.

Z nowszej muzyki niemieckiej.

II.

Pierwsza część mego artykułu obejmowała te nowsze utwory niemieckie, które były grane w czasie sezonu (październik 1907 do kwiecień 1908). Obecnie mam zamiar podzielić się z czytelnikiem wrażeniami odniesionemi na niemieckim „Tonkünstlerfest“, odbytym w dniach od 30 maja do 5 czerwca b. r. w Monachium.

Właściwa nazwa tej uroczystości założonej, względnie zapoczątkowanej przez Liszta i innych muzyków niemieckich w r. 1859, a odbywającej się co roku w jednem z miast niemieckich, od kilku lat pod przewodnictwem Ryszarda Straussa, brzmi: „Tonkünstlerversammlung des Allgemeinen deutschen Musikvereins“. Ma ona za cel stać na straży interesów artystycznych młodszych kompozytorów (nietylko niemieckich), dla których instytucye koncertowe lub opery z jakichkolwiek powodów zamknęły swe podwoje. W ten sposób niejedno znakomite dzieło otrzymało autorytatywne potwierdzenie swej wartości, przedtem zapoznanej lub ignorowanej, poczem zazwyczaj w następnym sezonie obiegało sale koncertowe Niemiec, niejedna wartościowa kompozycya, pozbawiona jakiegokolwiek poparcia a czekająca lata na wykonanie, doczekała się uznania, a jej twórca nareszcie wydostał się *auf den grünen Zweig* — jak Niemcy zwykli mówić. Ma to jednak i odwrotną stronę medalu: kompozytor, którego dzieło doznało na „Tonkünstlerfeście“ porażki, nie może zazwyczaj przez dłuższy czas liczyć na poparcie. Że komitet ze względów osobistych często przyjmuje słabsze dzieła, na to posiadamy liczne dowody — choćby w postaci kilku kompozycyj, odegranych na tegorocznym „Tonkünstlerfeście“. Podnieść należy z uznaniem, że komitet tego słynnego Towarzystwa niemieckiego zachowuje tradycye swego pierwszego honorowego prezydenta, Franciszka Liszta, uwzględniając także obce dzieła, co niezawsze wychodzi na korzyść młodoniemieckiej muzyki, reprezentowanej na zjeździe muzyków — co również w tym roku mieliśmy sposobność stwierdzić.

Za normę przyjęto, że najwybitniejszy dyrygent miasta, w którem się odbywa „Tonkünstlerfest“, dyryguje bądź całym programem bądź znaczną częścią tegoż, o ile jeden z kompozytorów sam nie obejmie dyrekcyi własnego dzieła, aby intencyj własnych nie narazić na ewentualne wykolejenie ich przez dyrygenta, któremu to dzieło z jakichkolwiek powodów nie „odpowiada“. Tym razem wystąpiły w pełnym rynsztunku doskonałości dwie nadworne orkiestry: słynna monachijska i mniej słynna, ale rozporządzająca doskonałemi grupami dętych instrumentów sztutgarcka wraz z niezrównanym chórem mieszanym monachijskiego stowarzyszenia „Konzertgesellschaft für Chorgesang“. Jako dyrygenci dorównali ciężkim zadaniom: genialny Feliks Mottl, niezwykle solidny i inteligentny Aloizy Obrist (nadw. sztutgarcki kapelmistrz, autor kilku cennych prac z zakresu historyi muzyki), bardzo zdolny lecz jeszcze niedość rutynowany Ludwik Hess (znany śpiewak, jeden z najlepszych tenorów niemieckich, pełen dystynkcyi i sentymentu), Zygmunt v. Hausegger, znany kompozytor, o którego wspaniałem „Requiem“ pisaliśmy poprzednio, a zarazem jeden z najlepszych niemieckich kapelmistrzów, oraz głęboki i wytworny kompozytor Max Schillings — ci dwaj ostatni w roli dyrygentów swych dzieł.

Będąc zdania, że najszczegółowsze sprawozdanie z wykonania mniej zainteresuje czytelnika, niż pogląd na wartość dzieł, ograniczam się do uwagi, że zwłaszcza orkiestra monachijska stała na szczycie doskonałości pod względem technicznym; w produkcyach sztutgarckiej nadwornej orkiestry zaznaczyć należy, że miała wspaniałe momenty w pięknem brzmieniu, przewyższające nawet monachijską kapelę, a dorównującą chyba paryskiej orkiestrze Chevillarda. Orkiestra ta sprawiła niespodziankę lokalnym patryotom monachijskim. Chóry monachijskie są imponujące technicznie, lecz wysokie głosy, a zwłaszcza tenory nie są obdarzone szlachetnem brzmieniem. Daleko im do berlińskiej „Singakademii“ lub filharmonicznego chóru, a ze słynnym, chyba najdoskonalszym chórem morawskich nauczycieli, który cały świat wprawił w osłupienie, jak teatr Stanisławskiego, który to chór zostający pod dyrekcyą prof. Vacha koncertował tu przed dwoma laty — z tym wprost „anormalnie“ doskonałym chórem niema rywalizacyi. Na ogół wrażenie było bardzo silne, wiele momentów będzie niezapomnianych, jak również nie zapomną uczestnicy wielkiego zmęczenia, jakie wywołało zwłaszcza 6 godzin trwające przedstawienie „Trojan“ Berlioza w „Prinzregententeatrze“.

Zacznijmy od dzieł orkiestrowych. Jakościowo panowała wielka rozmaitość i nierówność. Niektóre utwory mogły były zażywać wywczasów w tekach młodocianych kompozytorów. Jeżeli zaś były wykonane i przez komitet przyjęte, to chyba w myśl przysłowia: „Na bezrybiu....“ Tu należy np. symfonia p. Klenaua, monachijskiego kompozytora. Zapewnia nas kompozytor, że „programowych“ tendencyj nie miał. Zapewnianie takie stało się od czasów Mahlera bardzo modne. Wśród słuchania jej zaczynamy mieć pewne powątpiewania co do szczerości oświadczenia kompozytora. Nie dlatego, aby p. Klenau nie mówił prawdy — broń Boże! — lecz z bardzo jasnego powodu: mianowicie jak niegdyś Schumann tworząc utwory fortepianowe o określonym programie, zapominał wśród tworzenia o programowości i tworzył ściśle subjektywnie, bez określonego bliżej „programu“ zawartego w tytule utworu, tak dziś kompozytor tworząc „absolutną“ muzykę, ulega mimowoli „programowości“, będącej cechą muzyki współczesnej. Wpływa to na formę niezawsze dobrze, często źle. Bruckner stał też na rozdrożu, tak, że nie zawsze jego geniusz zdołał ominąć przeszkody, co do których uniknięcia może być tylko jedno zdanie: albo poemat symfoniczny, albo symfonia. Pogodzić jedno z drugiem — to nieomal rzecz tylko w pewnych wypadkach możliwa: mianowicie, gdy idea programowa jest psychologicznie i estetycznie (co na jedno wychodzi) zbliżona do formalnych zasad, formalnego składu symfonii lub jednej z form absolutnej muzyki. Otóż wiele takich problemów kryje symfonia p. Klenaua, pod względem instrumentacyjnym barokowo przesadna, formalnie niedojrzała, pełna reminiscencyi z Brucknera i Straussa, także z Wagnera, tematycznie dość.... neutralna, nie pozbawiona jednak głębszych usiłowań i głębszych myśli. O symfonii Jana van Gilse z Rotterdamu, w której na wzór symfonii Malheura dwukrotnie odzywa się głos sopranowy i o suicie fantastycznej Amerykanina Ernesta Schellinga na orkiestrę i fortepian, oraz o kameralnej „symfonii“ Francuza Henryka Marteau można nie pisać zbyt wiele. Stosunkowo najwięcej talentu wykazał Schelling, który jednakże wprowadził do sali koncertowej ten niemiły ton, dla jakiego najodpowiedniejszym jest salon, w którym połowa słuchaczy rozmawia, a druga słucha jednem uchem. Żaden z tych trzech kompozytorów nie wykazał ani poważnej wiedzy, ani silniejszej indywidualności. Marteau jest zapewne najlepszym skrzypkiem między kompozytorami, co można powiedzieć i o pianiście Schellingu. Na daleko wyższym stopniu technicznej i twórczej doskonałości — choć o doskonałości we właściwem tego słowa znaczeniu nie było mowy — stały dwie kompozycye orkiestrowe: „Pochód Flagellantów“ Karola Bleylego (Monachium) i „Złoty garnek“ J. Kruga-Waldersee — dwa poematy symfoniczne. Zacząwszy od tego ostatniego, musimy stwierdzić, że brak mu tego fantastycznego charakteru i tego co Niemcy zowią „unheimlich“, a co powinien kompozytor był uwzględnić, jeśli chciał być wiernym programowemu podkładowi swego poematu symfonicznego, illustrującego znaną opowieść E. T. A. Hoffmana. Mimo to jest poemat p. Kruga pełen żywego kolorytu, niewyrafinowanego, a jednak interesującego; technicznie nie tyle trudny, ile pomysłowy — całość jednakże nie objawia głębszych myśli i należy do kategoryi podobnych dzieł Saint-Saënsa, Dvořaka, Gilsona, Svendsena i starszych programistów. Zaleta jej jest dojrzałość formy, co w mniejszym stopniu można powiedzieć o „Pochodzie Flagellantów“ p. Bleylego, ucznia Thuittego, jakkolwiek i Bleyle wykazuje w ciągu utworu, że opanowanie formy jest dla niego kwestyą czasu, nie zdolności. B. posiada wdzięczną, nie zawsze głęboką inwencyę, orkiestruje bardzo efektownie, harmonicznie mniej interesuje. Kilka nastrojowych epizodów, tchnących jakąś dziwną średniowieczną nastrojowością, w oddaniu której nie dorównuje jednakże najstarszemu programiście niemieckiemu, Aleksandrowi Ritterowi („Kaiser Rudolph's Ritt zum Grabe“). Temat taki, jak pochód biczowników, byłby wdzięczny n. p. dla Mahlera — sądząc po jego VI. symfonii. Mahler umiałby osiągnąć „siłę“ bez posuwania się do hałaśliwej brutalności, jaka cechuje Kruga i Bleylego, a której usunięcie wyszłoby na korzyść obydwu dziełom w imię zasady: *Viel Lärm mordet die Gedanken.*

(Dokończenie nastąpi).

Józef Chybiński.

OSTATNIA POCZTA.

* Czytamy w krakowskim *Czasie:* Rozmiary strat, jakie klęski ostatnie na kraj sprowadziły, do dziś dnia nie są obliczone. W czasie ankiety nowe burze i nowe powodzie przynosiły nowe deficyty i nowe straty. P. Namiestnik dr. Bobrzyński polecił zestawić bilans ankiety pod osobistą swą kontrolą. Zestawienie to jest tem trudniejsze do dokonania, że niektóre odpowiedzi gmin były bardzo niedokładne. Polecono więc gminom interesowanym przysłać wiadomości uzupełniające, a nawet nowe zupełnie zdanie sprawy ze szkód wyrządzonych. Dopiero po należytem zestawieniu szkód, jakie kraj poniósł przez klęski, uchwaloną zostanie pomoc oddzielnym miejscowościom. Rząd krajowy ma nadzieję, że będzie rozporządzał sumami większemi niż te, które pierwotnie wyasygnować miano; trzeba w każdym razie spodziewać się, że Rząd centralny ułatwi władzom krajowym wywiązanie się z trudnego zadania, jakie na nich obecnie ciąży.

— Komitet międzyparlamentarnej unii w sprawie sądów rozjemczych, który w roku bieżącym zbiera się w Wiedniu, rozpoczyna swe obrady nie 10 września, ale 17, a obrady te potrwają do 19 włącznie.

— Ustawowo dozwolona czeska federacya robotnicza została przez Namiestnictwo w Pradze rozwiązana z powodu anarchistycznej propagandy, szczególnie w kierunku tak zwanej bezpośredniej akcyi. — W nocy z poniedziałku na wtorek odbyła się rewizya u członków głównego oddziału komuny, przyczem bogaty materyał skonfiskowano. Również zostały rozwiązane poszczególne miejscowe zjednoczenia tej federacyi i odbyły się w nich rewizye, przy których zabrano wiele pism.

— Z Zagrzebia donoszą: Wiadomość o uwięzieniu Nasticza przez władze sądowe w Zagrzebiu jest nieprawdziwa. Nasticza nie uwięziono; jest on jedynie przesłuchiwany jako główny świadek w sprawie Adama i Waleryana Pribicevićów. Nieprawdziwą jest także wiadomość, że członkowie stronnictwa samoistnych Serbów, Svetocar Pribicević i Buda Budyslavić uciekli z obawy przed odpowiedzialnością sądową. Pribicević znajduje się w Zagrzebiu, Budyslavić zaś w Karłowicach. Nic niewiadomo, jakoby ban Chorwacyi miał w tej sprawie wyjechać ze sprawozdaniem do dr. Wekerlego.

— Skupczyna serbska obradowała wczoraj dalej nad traktatem handlowym z Austro-Węgrami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zjazd w Ischlu.

Ischl, 13 sierpnia. O godzinie 10 m. 20 król Edward odjechał ztąd do Marienbadu. Na dworcu pożegnali go Najj. Pan i Członkowie Najw. Domu. Obaj Monarchowie pożegnali się bardzo serdecznie.

Londyn, 13 sierpnia. Omawiając konferencyę P. Ministra spraw zagranicznych br. Aehrenthala z podsekretarzem Hardinge, pisze dziennik *Times:* Pocieszającem jest zapewnienie, że Rząd austro-węgierski pozostaje w zupełnej zgodzie z życzeniami tureckich reformatorów, aby dać im możność osiągnięcia swych celów. Nigdy nie wątpiliśmy o tem, że Wiedeń powita z radością silną, zreformowaną Turcyę. Podczas przebiegu reorganizacyi prawdopodobnie wiele planów będzie musiało pozostać w zawieszeniu i to może jest powodem, że o projektach kolejowych, które przez pewien czas budziły zaniepokojenie, w ostatnim czasie mało mówiono. Jeżeli ze zmian w Turcyi wyniknie to, że polityka Anglii i Austro-Węgier na Wschodzie będzie silnie skoordynowana, to rezultat tak szczęśliwej zmiany może być tylko pomyślny. Wczorajsza wymiana zdań między obu P. Ministrami, jakoteż serdeczne spotkanie obu Monarchów z pewnością przyczynią się do ułatwienia lepszego porozumienia się w obecnem dość trudnem położeniu i wzmocnienia życzeń obu krajów co do utrzymania pokoju.

Ischl, 13 sierpnia. P. Minister baron Aehrenthal był dziś o godzinie 11 przed południem przyjęty przez Najj. Pana na audyencyi. O godzinie 1 odjechał z powrotem do Wiednia.

Kraków, 13 sierpnia. *(Tel. pryw).* Po onegdajszej konferencyi delegaci majstrów stolarskich postawili robotnikom ultimatum: Podwyższenie płac dla robotników ręcznych o 10 prc., dla stolarzy maszynowych, którym niedawno podwyższono już płace o 15 prc., tylko o 5 prc. Najmniejsza płaca dzienna ma wynosić 2 kor. 60 hal., przyznana jedynie nieobeznanym z rzemiosłem i robotnikom niekwalifikowanym. Umowa ta miała obowiązywać na 4 lata.

Delegaci robotników ze swej strony postawili ostateczne swe żądania: podwyższenie płac wszelkim robotnikom o 15 prc., ustalenie najmniejszej płacy na 3 kor. Delegaci robotników mieli ostateczne ustępstwa majstrów przedłożyć zgromadzeniu robotników i dać wczoraj wieczorem decydującą odpowiedź. Tymczasem na wczorajszą konferencyę delegaci robotników przybyli z nowem żądaniem podwyższenia płac o 15 prc. także pomocnikom maszynowym. Majstrowie uznali to za prowokacyę i układy zerwali.

Słychać, że przeszło 100 robotników stolarskich ma się udać na pracę zagranicę.

Poznań, 13 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Majątek Mielno, w powiecie ostródzkim, przeszedł na własność fiskusa. Cena kupna wynosi 1,128.000 marek. Mielno, obszaru 2.316 morgów, zamierza fiskus obrócić na domeny. Sprzedaż Mielna w ręce niemieckie stanowi poważny cios dla ruchu narodowego na Mazurach.

Paryż, 13 sierpnia. Według najnowszych wiadomości przy eksplozyi na okręcie „Couronne“ 19 osób zostało zranionych.

Gap (we Francyi południowej), 13 sierpnia. Kilka osób urządziło tu demonstracyę w zamiarze podburzenia do buntu pułku rezerwowego nr. 217. Energiczne wystąpienie władz zapobiegło temu. Przywódców ruchu aresztowano.

Tulon, 13 sierpnia. Według zeznań marynarzy okrętu „Couronne“ eksplozya nastąpiła wskutek zapalenia się prochu w armacie, z której dano zbyt wiele strzałów. Technicy twierdzą, że wypadek ten jest następstwem rozkładu prochu, podobnie jak to było na statku „Jena“. Ranni strasznie wyglądają. Dwaj marynarze stracą zapewne wzrok, rany innych są takie, że konieczną będzie amputacya rąk i nóg. Dwaj oficerowie są lekko ranni.

Londyn, 13 sierpnia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Dzienniki tutejsze twierdzą, że nowy rząd japoński pragnie zaprowadzić porządek w finansach kraju i ograniczyć wydatki wojskowe i rozpoczął rokowania z Anglią i Rossyą w sprawie nowych umów, celem zapewnienia pokoju w Chinach. W kołach urzędowych jednakże zaprzeczają temu i wskazują na to, że Japonia już na podstawie istniejących umów, które będą bardziej ściśle zastosowane, może dojść do tego samego celu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa stosunki między Chinami a Japonią znacznie się poprawiły.

Nadanie konstytucyi w Turcyi.

Konstantynopol, 13 sierpnia. Ogłoszone przez dzienniki tureckie oficyalne zawiadomienie potępia manifestacyę urzędników ministerstwa skarbu przeciw uchwalonej reorganizacyi i dodaje, że ponieważ to zachowanie się ich tamuje bieg interesów państwowych i może zakłócić porządek publiczny, przeto winnych należy ukarać. Dwu urzędników już uwięziono. W razie powtórzenia się demonstracyi inicyatorzy będą natychmiast uwięzieni i sądownie ścigani. Wydano do władz odnośne zarządzenia. Dzienniki potępiają zachowanie się urzędników ministerstwa skarbu.

Konstantynopol, 13 sierpnia. Wczorajsza rada ministrów zajmowała się reorganizacyą służby w rozmaitych ministerstwach i losem urzędników wydalonych i innych.

Konstantynopol, 13 sierpnia. Wczoraj po południu kilkutysięczny tłum oczekiwał przybycia byłego marszałka Fuad baszy. Młodoturecki komitet oficerów i tłum urządziły mu nadzwyczajną owacyę, jako zwycięzkiemu tryumfatorowi. Witano go licznemi mowami, na które Fuad odpowiadał. Uchodzi on za uosobienie ideału żołnierza tureckiego, a nadto uważany jest za ofiarę dawnego rządu, albowiem zdegradowanie jego i wygnanie nastąpiło w skutek intryg. Fuad basza dziś jest najpopularniejszym mężem w Konstantynopolu i posiada nadzwyczajną władzę nad tłumami i wojskiem.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Łódź, 13 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Wczoraj po południu w jednym z domów przy ul. Cegielnianej policya odbywała rewizyę. Rewidowano również niektórych przechodniów. W tym czasie przechodził ulicą czeladnik krawiecki 20-letni Lieberman. Dowodzący oddziałem policyantów, pomocnik komisarza kazał mu się zatrzymać, a gdy Lieberman szedł dalej, dano za nim dwa strzały rewolwerowe, od których padł trupem na miejscu.

Łódź, 13 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Franciszka Palczewskiego i Antoniego Świerczewskiego za szereg napadów bandyckich.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13 sierpnia 1908.

Hotel George'a.
PP. hr. O. Orłowski ze Lwowa, A. Skibniewski z Oleska, M. Lisowiecki z Chłopic, hr. K. Dębicki z Jaworowa.

Hotel pod Trzema Koronami.
P. ks. B. Janor z Łopatyna.

Hotel pod Trzema Murzynami.
PP. J. Kosiak z Tarnopola, S. Myszkowski z Hruszkowcy.

Hotel Imperial.
PP. J. Brandys z Wielkich dróg, W. Micewski z Tuczempów.

Hotel Francuski.
PP. I. Chorzewski z Priedy, L. Schutzmann z Borysławia, F. Paar z Jaworowa.

Hotel Europejski.
P. J. Dniestrzański ze Zbaraża.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 sierpnia.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	410	—	420	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	110	80
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	70	94	40
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	70	94	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	60	94	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	60	98	30
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	70	94	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	—	94	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	50	96	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	80	92	50
„ „ „ 4 konwers.	93	60	94	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	110	—	120	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	10	117	50

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 sierpnia 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96·25	96·45
styczeń-lipiec	96·15	96·35
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·30	99·50
kwiecień-październik	99·30	99·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·10	155·10
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	217·25	221·25
„ „ 1864 po 100 zł.	261·50	265·50
„ „ 1864 po 50 zł.	261·50	265·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·40	293·40
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·70	115·90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·45	96·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·35	115·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	460·—	464·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·50	119·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·00	96·90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·10	97·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	105·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·95	98·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·—	97·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·30	97·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·25	114·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	110·75	110·95
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·90	93·10
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·15	146·15
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	183·50	187·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	183·50	187·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99·—	100·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·50	—·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·25	97·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·60	101·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·85	95·85
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·30	98·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·65	92·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·75	109·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183·—	184·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·20	96·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	271·25	277·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	265·60	274·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·20	100·20
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·85	94·85
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·35	94·35
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	101·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·—	95·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·30	99·30
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·80	99·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·80	111·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·75	89·75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·85	95·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19·90	21·90
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	474·—	484·—
Clary 40 zł. m. k.	148·—	158·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	111·—	121·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63·—	69·—
Palfy 40 zł. m. k.	194·—	204·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49·50	53·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·—	28·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	109·—	119·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	295·75	296·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3320·—	3325·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	632·—	634·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	746·50	747·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	584·—	587·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	409·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	439·40	440·40
„ Austro-węg. 1400 kor.	1737·—	1747·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	544·50	545·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	237·75	238·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5090·—	5100·—
Kol. Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	412·—	418·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	563·—	564·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	356·—	364
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1000·—	1005·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	706·—	710·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	565·—	571·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	673·—	674·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2680·—	2690·—
Schodnicy 500 kor.	455·—	460·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	395·—	396·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	263·—	272·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·25	239·55
Paryż za 100 franków	95·12½	95·25
Petersburg za 100 rubli 5½ pr	251·75	252·25
Niemieckie banki	117·32½	117·52½
Włoskie banki	95·17½	95·32½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95·35
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·09
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·30	95·45
Rubla	2·51¼	2·52¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1370/8 (8) (7182 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Letztera odbędzie się dnia 28 września 1908 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya realności lwh. 127 i 847 gminy Wróblaczyn objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z domu i stodoły. Obszar tych nieruchomości wynosi 4 morgi 1381 kw. s.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność lwh. 127 na 2600 kor., jej przynależności na 550 kor., a realności lwh. 847 na 280 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 127 — 2100 kor., a co do realności lwh. 847 wynosi 186 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceni-nia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Niemirów, dnia 5 sierpnia 1908.

L. cz. E. 62/8 (27) (7135 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Łukasza Baran w Skale nad Zbruczem i firmy Szalatnay et Kröschel w Pradze Žižkov odbędzie się dnia 10 września 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie obwodowym w Tarnopolu w sali Nr. 8 licytacya niewydzielonej połowy dóbr Karolówka ad Zbrzyż w powiecie borszczowskim położonych wyk. hip. l. 499 księgi gr. c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości objętych Michała Banatowskiego własnej, która to majętność obejmuje w całości przeszło 28 hektarów pola ornego bez budynków i przynależności przeszło 10 arów pastwiska i jedną parcelę lasową obszaru przeszło półtora hektara.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 21.699 kor. 62½ halerza.

Najniższa cena wynosi 14.466 kor. 41⅔ hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 11 lipca 1908.

L. cz. E. 3480/7 (7) (7073 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Beili Lei Herzbaum odbędzie się dnia 11 września 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya:

a) realności lwh. 2138 ks. gr. gm. kat. Jarosław objętej Jakóba Hirta własnej pod lk. 202, 241 w Jarosławiu położonej, składającej się z dwóch domów jednopiątrowych murowanych, z magazynu murowanego, z dwóch podaszy drewnianych, z dwóch magazynów drewnianych, z wozowni wraz z komórkami i stajenką, z magazynu drewnianego z kurnikiem, ze stajni i praczkarni murowanej, z wagi pomostowej, centymalnej, z małego kurnika drewnianego, ze sztachet żelaznych na podmurowaniu z parkanu drewnianego, wraz z przynależnościami, składającemi się z 5 kadzi drewnianych;

b) realności lwh. 2232 ks. gr. gm. kat. Jarosław objętej Jakóba Hirta i Róży Hirt po połowie własnej pod lk. 308 w Jarosławiu położonej, składającej się dwupiątrowej kamienicy z oficyną parterową murowaną, wychodku i parkanu drewnianego na podmurowaniu z przynależnościami, składającym się z beczki.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 82.694 kor., ad b) na 82.118 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 41.347 kor., ad b) 41.059 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 22 lipca 1908.

L. 88.261/VIII. d. (7160 2—3)

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy dolnej konstrukcyi i pomostów dla stałego mostu Nr. 111 z dojazdami na Sanie pod Radymnem na trakcie Krakowskim odbędzie się 3 września 1908 o godzinie 12 w południe w departamencie technicznym c. k. Namiestnictwa dla budowli drogowych publiczna licytacya cyfrowa.

Koszta fiskalne wynoszą oprócz kosztów pompowania wody ogółem 213.683 kor. 21 h.

Warunki i plany budowy mogą być przejrzane w wspomnianym departamencie w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne opieczętowane, sporządzone według podanego wzoru, zaopatrzone marką na 1 kor. i w wadyum 10.700 kor. w gotówce lub papierach wartościowych obliczonych wedle kursu dziennego, wniesione być mają albo przed terminem do c. k. Namiestnictwa, albo najpóźniej w dniu licytacyi do godziny 12 w południe w pomienionym departamencie.

Oferty nie ułożone według wzoru lub podane po terminie licytacyi albo do innej władzy wniesione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 lipca 1908.

Wzór oferty.

Niżej podpisan . . . obowiązuj . . się wykonać dolną konstrukcyę z dojazdami dla stałego mostu drogowego Nr. 111 na Sanie pod Radymnem ze zniżką . . . . % słownie . . . . procent od kwoty fiskalnej, jak również od cen na pompowanie wody przy fundowaniu filarów w § 24 szczegółowych warunków ustanowionych.

Warunki licytacyjne dobrze znam . . i poddaje . . . . się im bezwarunkowo.

Załącza się przepisane wadyum w kwocie 10.700 kor. składające się . . . .

Data

Imię i nazwisko, charakter i miejsce zamieszkania oferenta.

L. cz. E. 287/8 (8) (7188 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feigi Ambruch odbędzie się dnia 27 sierpnia 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 licytacya realności objętej lwh. 561 b. kg. gk. Winniki.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3180 kor.

Najniższa cena wynosi 1590 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 25 lipca 1908.

L. cz. E. 765/7 (14) (7178 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy handl. A. H. Zipper we Lwowie firmy Z. Hochmann, M. Zarwanitzer i J. Meller w Kałuszu oraz Józefa Litwaka we Lwowie odbędzie się dnia 4 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacya realności objętych lwh. 264, 334 507 gm. kat. Weryń Seliga Goldberga jako spadkobiercy bp. Herscha Goldberga własnych.

Realności te obejmują w części kamieniołomy.

Przynależności nie ma.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: lwh. 264 na 7900 kor., 2 lwh. 334 na 1200 kor., 3. lwh. 507 na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. kwotę 5266 kor. 66 hal., ad 2. kwotę 800 kor., ad 3. kwotę 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 8 maja 1908.

(7163 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek, 17 sierpnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, sukna i urządzenie drukarni.

Wtorek, 18 sierpnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kosztowności i modne damskie towary.

Czwartek, 20 sierpnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i 3 błamy kangurowe.

Piątek, 21 sierpnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sobota, 22 sierpnia 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe, oraz futro baranie.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1908.

L. cz. E. 510/8 (7) (7180 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie masy konkursowej bł. p. dra Hermana Steina zastąpionej przez zawiadowcę masy p. adwokata dra Jakóba Horowitza odbędzie się dnia 16 września 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya a) 2/3 części realności obj. lwh. 1029 gm. Koszlaki i b) 2/3 części realności obj. lwh. 1368 gm. kat. Toki, na których nie ma przynależności.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na: ad a) 1333 kor. 34 hal., ad b) 933 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 888 kor. 89 hal., ad b) 622 kor. 23 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, przyznając wierzycielce dalsze koszta 33 kor. 79 hal. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 25 lipca 1908.

L. cz. E. 2799/7 (12) (7173)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 października 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya 1) całej realności lwh. 2853 ks. gr. gm. Gródek Mikołaja Frankiewicza własnej, składającej się z pgr. obszaru 60·50 m.² nadającej się pod ogród i 2) połowy realności lwh. 2616 ks. gr. gm. Gródek, składającej się z domu drewnianego ze stosownemi przybudówkami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione następująco: 1) na 77 kor. 60 hal., 2) na 550 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 51 kor. 73 hal., ad 2) 275 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagiell., 30 lipca 1908.

L. 4039 (7190 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy 2500 m^3 kamienia w stanie surowym z łomów w Hłuboczku wielkim dla konserwacyi dróg w powiecie brodzkim w r. 1909 rozpisuje się niniejszem licytacyę w drodze ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi 7500 kor. loco z naładowaniem w Hłuboczku wielkim.

Oferty należycie opieczętowane w wadyum w wysokości 10% ceny fiskalnej zaopatrzone wnosić należy do Wydziału powiatowego w Brodach najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1908 godziny 12 w południe.

Bliższe warunki i wyjaśnienia udziela biuro Wydziału powiatowego w Brodach w godzinach urzędowych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody, dnia 8 sierpnia 1908.

L. cz. E. VI. 19/81 (62/III.) (7172)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 października 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 relicytacya połowy realności lwh. 1853 ks. gr. gminy kat. Gródek Dawida Sternberga własnej, na koszt i niebezpieczeństwo opieszałego nabywcy Abrahama Parnasa na podstawie warunków licytacyjnych ustalonych uchwałą z dnia 15 czerwca 1897 lcz. 7215 z tą zmianą, że nieruchomości połowa wystawiona na relicytacyę oceniona na 1487 kor. będzie sprzedaną nawet poniżej tej ceny.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagiell., 3 sierpnia 1908.

L. cz. E. IX. 3661/7 (16) (7215)

Dnia 10 września 1908 o godz. 11 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7 odbędzie się licytacya realności lwh. 45 ks. gr. gm. Krasiczyn, składającej się z gruntu, budynków mieszkalnych, budynków ekonomicznych wraz z przynależnościami ze szczepów i ogrodzenia.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na 4623 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 2311 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej nieruchomości, można przejrzeć podczas godzin urzędowych, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 20 lipca 1908.

L. cz. E. 1076/8 (10) (7223)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mozesa Arona Grünwalda odbędzie się dnia 28 września 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya realności lwh. 301 gminy Wróblaczyn objętej obszaru 1775 sążni kw.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 812 kor.

Najniższa cena wynosi 541 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 8 sierpnia 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 56/8 (5) (7202)

Ogłoszenie.

Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencyi dnia 31 lipca 1908 wierzycieli mas rozbiorowych Arona Fliedera i Zofi Fliederowej w miejsce tymczasowego ustanowionego zawiadowcy masy ustanawia się zawiadowcą masy pana Samuela Ebersohna kupca w Krakowie, a zastępcą zawiadowcy masy ustanawia się pana Wilhelma Buchbindera kupca w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 1 sierpnia 1908.

L. cz. S. 1/8 (1) (7209 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izraela Mozesa Laufera w Ulanowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego p. Stanisława Kielara w Ulanowie zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Ch. M. Schenirera w Ulanowie.

Wierzycieli wzywa się, aby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 24 września 1908, godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie najdalej do dnia 20 września 1908, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 1 października 1908 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy

i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w obrębie c. k. sądu powiat. w Ulanowie mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 10 sierpnia 1908.

Konkursa.

L. IX. 2125/5 (15) (7161 2—3)

Konkurs.

W obrębie politycznej administracyi galicyjskiego c. k. Namiestnictwa będzie prowizorycznie obsadzoną posada c. k. leśniczego powiatowego w powiecie doliniańskim z siedzibą w Ludwikówce ad Wełdzirz z roczną płacą 1000 kor. z prawem posunięcia do wyższego stopnia z 30% dodatkiem aktywalnym, ryczałtem na obchody, umundurowaniem i ryczałtem na utrzymanie munduru.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni przedłożyć przepisane dowody co do wieku, stanu nienagannego zachowania się, zdolności fizycznej do służby leśnej, jakoteż wykazać się dokładną znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie, ewentualnie także języka niemieckiego, wreszcie świadectwem z egzaminu rządowego, przepisanego dla pomocników w służbie leśnej, ochronnej i technicznej.

Posada ta nastręczoną jest w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60, względnie obwieszczenia c. k. Ministerstwa obrony krajowej z 16 lipca 1879 Dz. p. p. Nr. 100 w pierwszym rzędzie dla wysłużonych c. k. podoficerów i mają ci kandydaci, oraz kandydaci pozostający w cywilnej służbie rządowej wnieść własnoręcznie napisane podania za pośrednictwem swojej władzy przełożonej, inni zaś kandydaci za pośrednictwem właściwego c. k. starostwa, względnie Magistratu we Lwowie i w Krakowie do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w terminie najdalej do końca października 1908 r.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1908.

Za c. k. Namiestnika:

Kleeberg w. r.

L. Prez. 2204 4/8 (7149 3—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach jest do obsadzenia posada starszego oficyała kancelaryjnego.

Podania o tę lub o takąż posadę przy innym sądzie opróżnić się mającą, wnosić należy do tutejszego Prezydyum, najpóźniej do dnia 25 sierpnia 1908.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 6 sierpnia 1908.

(7162 2—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Podhajcach rozpisuje ponowny konkurs na posadę lustratora z siedzibą w Podhajcach.

Obowiązki lustratora są: przeprowadzać co roku szkontrum kas gminnych i z dokonanych czynności przedkładać sprawozdania Wydziałowi powiatowemu.

Dla lustratora powiatowego wyznaczoną została roczna płaca 1200 kor. i dzienne dyety wraz z kosztami podróży 10 kor., zaś po rocznej nienagannej służbie nastąpić może stabilizacya z prawem do emerytury i przyznania 4 pięcioleci po 200 kor.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać; iż posiadają następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego;
2. Świadectwo ukończonych szkół średnich i znajomość rachunkowości dla gmin wiejskich przepisanej;
3. Nieskazitelny charakter;
4. Znajomość obu języków krajowych w piśmie i słowie;
5. Dostateczną fizyczną zdatność;
6. Nieprzekraczalny wiek 40 lat;
7. Dotychczasowe zajęcie.

Należycie udokumentowane podania winne być wniesione do Wydziału Rady powiatowej w Podhajcach najpóźniej do dnia 1 września 1908.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Prezes E. Lityński mp.

Sekretarz J. Zubr mp.

L. 2661/08 (7189)

Konkurs.

W stanie sług c. k. Zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie opróżnioną została posada „starszego dozorcy kopalni" względnie posada „stygara", ewentualnie posada „stygara".

Pobory z temi posadami połączone są:

1) z posadą starszego dozorcy kopalni I-szej klasy t. j. rocznych 1500 kor. z prawem posunięcia po 5ciu, względnie 10 latach do wyższych stopni, t. j. 1600 i 1700 kor.

z posadą starszego stygara płaca II klasy, t. j. rocznych 1200 kor. i pięcioleciami 1300 i 1400 kor.

z posadą stygara płaca III klasy t. j. rocznych 900 kor. i pięcioleciami 1000 i 1100 kor.

2) 30 prc. dodatek aktywalny,

3) ewentualny dodatek starszeństwa, w łącznej kwocie 100 względnie 200 kor.

4) ekwiwalent za ubiór służbowy rocznych 50 kor.

5) systemizowany deputat soli,

6) upoważnienie do zakupienia dla własnego domowego użytku za pół ceny zakładowej ze składów salinarnych węgla kopalnego rocznie do wysokości 67 q.,

7) bezpłatna opieka lekarska i medykamenta, wedle obowiązującego statutu,

8) służbowe pomieszkanie bezpłatnie tylko wtenczas udzielone zostanie jeżeli jest do dyspozycyi i jeżeli przełożony c. k. Zarząd uzna za potrzebne by dotyczący sługa mieszkał w pobliżu pewnego zakładu manipulacyjnego.

Ubiegający się o jednę w wymienionych posad mają wnieść najdalej do 30 września 1908 własnoręcznie pisane podania w przepisanej drodze do podpisanego c. k. Zarządu salinarnego wykazując dokumentami legalnymi wiek, stan zdrowia, że zadość uczynili obowiązkowi stawienia się do wojska, względnie służbie prezencyjnej, że władają językami krajowymi i niemieckim w słowie i piśmie, że ukończyli szkołę górniczą i posiadają dokładną znajomość kopalnictwa solnego.

Należycie kwalifikowanym i certyfikowanym podoficerom przysługuje wedle rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 12 czerwca 1900. L. 71263 99 pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Od kompetentów ze służby prywatnej wymaganą będzie w razie uwzględnienia podania, służba na próbę przez 1 rok. — Gdyby z tej służby próbnej przełożony c. k. Zarząd nie był zadowolony nastąpi po roku względnie i wcześniej uwolnienie tegoż ze służby salinarnej bez wszelkiego dalszego zobowiązania.

C. k. Zarząd Salinarny.

Wieliczka, dnia 11 sierpnia 1908.

Kuratele.

L. cz. L. 2/8 (5) (6698 2—3)

Edykt.

Majer Stiewel z Birczy uznany umysłowo chorym, kuratorem Szyja Stiewel z Birczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 24 marca 1908.

L. cz. P. 149/8 (9) (6754 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Marcina Słabickiego w Chlebowicach świrskich.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Muzykę syna Stefana w Chlebowicach świrskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 19 czerwca 1908.

L. cz. P. 85/8 (3) (6781 2—3)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Olenę Pawluk w Sokołówce.

Kuratorem jej ustanowion Maksyma Kuszmeluka w Sokołówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 9 maja 1908.

L. cz. P. 88/8 (6824 2—3)

Edykt.

Katarzynę Mielników z Zarwanicy uznano marnotrawną.

Kurator Bronisław Bartoch z Zarwanicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, 18 kwietnia 1908.

L. cz. L. 5/6 (6) (6930 2—3)

Edykt.

Jdessa Openheim z Sokołowa uznana umysłowo niedołężną.

Kuratorem ustanowiono Jana Fuhrmana z Sokołowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 28 lipca 1908.

L. cz. P. 274/7 (4) (6985 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Dmytra Szemrygowicza w Jasienicy zamkowej.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Kosiwczaka w Jasienicy zamkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Turka, dnia 20 listopada 1908.

L. cz. L. I. 6/8 (6) (7039 2—3)

Za marnotrawną uznano Katarzynę z Ochotnickich Bałkową w Zubsuchem.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Jędrola w Zubsuchem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 25 czerwca 1908.

L. cz. P. 53/8 (8) (7033 2—3)

Edykt.

Wojciech Michalik z Ptaszkowej uznany umysłowo niedołężnym.

Kuratorem ustanowiony Józef Michalik z Ptaszkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 25 lipca 1908.

L. cz. L. 6,8 (6) (6713 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Józefa Krawczyka w Odmęcie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Kowala w Odmęcie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 20 maja 1908.

L. cz. P. 55/89 (35) (6722)

Edykt.

Kuratorem umysłowo chorej Pelagii Brudnej z Gródka Jag. ustanowiono w miejsce Michała Brudnego, Jana Brudnego z Gródka Jag.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Gródek Jagielloński, 3 kwietnia 1908.

L. cz. L. 10/8 (4) P. 116/8 (4) (6751)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Annę Kowalczuk z. Stefana w Jabłonowie.

Kuratorem jej ustanowiono Jurę Sołonynkę gospodarza w Stopczatowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jabłonów, dnia 7 lipca 1908.

L. cz. P. 126,8 (9) (6750)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Jana Gorczycę w Rzezawie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Gorczycę w Rzezawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 14 maja 1908.

L. cz. P. IV. 104/8 (1) (6760)

Edykt o ustanowienie kurateli.

Ołeksa Petryszyn z Jackowiec został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Fedka Breusa z Jackowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zborów, dnia 17 maja 1908.

L. cz. L. 10,8 (10) (6753 1—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Andrucha Folusza zamieszkałego w Starzyskach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Kita rolnika zamieszkałego w Starzyskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 27 czerwca 1908.

L. cz. L. 11 8, P. 155/8 (6818)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Kałynę Pasajluk w Wierzbowcu.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Roznaczuka w Wierzbowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kossów, dnia 29 lipca 1908.

L. cz. L. 4/8 (9) (6819)

Za marnotrawcę uznano Władysława Nowosielskiego w Bilinie wielkiej.

Kuratorem jego ustanowiono Jerzego Nowosielskiego w Bilinie wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łąka, dnia 16 lipca 1908.

L. cz. L. 4/8 (5) (6854)

Edykt.

Umysłowo chorym uznano Szymona Grzybałę z Toporowa, ustanawiając dlań kuratora Albina Laszka z Toporowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, 23 maja 1908.

L. cz. P. 166/3 (9) (6847)

Ogłoszenie.

Ustanowioną nad Stanisławem Brniakiem młodszym z Kawęczyna kuratelę z powodu marnotrawstwa uchwałą z dnia 14 grudnia 1908 L. cz. L. 9/3 znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dębica, dnia 26 czerwca 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. 57/8 (2) (7019 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wojciecha Kotarby w Świątnikach górnych wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 10 kuponów opiewających na okaziciela, a uprawniających do podjęcia dywidendy za rok 1906 od akcyi tramwayowych II. emissyi wydanych przez Krakowską Spółkę tramwapową a odnoszących się w szczególności do akcyi oznaczonych numerami 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234 i 2235 i stanowiących siódmy kupon do powyższych akcyj uprawniający do podjęcia dywidendy za rok 1906 na każdą z powyższych akcyi przypadającej.

Kupon taki opiewał: Kasa Krakowskiej Spółki Tramwayowej wypłaci okazicielowi tego kuponu dywidendę za rok 1906 przez walne zgromadzenie ustanowioną Krakowska Spółka Tramwayowa.

Posiadacza powyższych kuponów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu zanieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 18 lipca 1908.

G. Zl. Nc. I. 442/8 (1) (7037 3—3)

Auf Ansuchen des Simche Meisler in Szczurowice wird das Verfahren zur Amortisierung der der Lea Meisler in Szczurowice angeblich in Verlust geratenen Politze zu G. Z. 49132 des Gisela Vereines auf ein Kapital 500 fl. = 1000 Kr. eingeleitet.

Der Inhaber dieser Politze wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr vom Tage dieses Ediktes an geltend zu machen, widrigens die Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirks-Gericht, Abteilung I.

Łopatyn, den 18 Juli 1908.

L. cz. T. IV. 9/8 (2) (7025 3—3)

Edykt.

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Heleny Lechowej wdraża się postępwanie celem amortyzacyi rzekomo pożarowi uległej karty wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa Nr. 97382 T. 183 na 120 kor. opiewającej na imię Heleny Lech wystawionej.

Posiadacza powyższej karty wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 4 lipca 1908.

L. cz. T. V. 10/8 (2) (7026 3—3)

Na wniosek Joachima Morksa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawniczej Filii c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego w Tarnopolu z daty Tarnopol, 10 maja 1907 prolongowanej 26 listopada 1907 na zastawiony los miasta Innsbrucka Nr. 19482.

Wzywa się posiadacza powyższej karty zastawniczej, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie rzeczonego czasokresu karta zastawnicza za zamortyzowaną uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 18 lipca 1908.

L. cz. T. 7/8 (3) (7057 3—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa każdego, ktoby miał jaką wiadomość o życiu i miejscu pobytu Wasyla Charyniuka Petra z Tułukowa, który przed niemal 40 laty wydalił się na robotę do Rumunii i dotąd ztamtąd nie wrócił, by do roku od ostatniego ogłoszenia dał o tem wiadomość tutejszemu sądowi lub ustanowionemu dlań kuratorowi Mychajłowi Kuryłycz z Tułukowa, inaczej tenże za zmarłego będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 11 lipca 1908.

L. cz. Nc. I. 195/8 (1) (7108 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Stanisława Smoluchowskiego c. k. asystenta podatkowego w Mszanie dolnej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Kraków, dnia 30 czerwca 1906 L. r. czł. 2795 wystawionego przez spółkę kredytową członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na policę krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń L. 100445 na K. 3000 opiewającą.

Posiadacza powyższego zagubionego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mszana dolna, dnia 6 sierpnia 1908.

L. cz. T. V. 9/8 (2) (7138 3—3)

Wskutek wniosku Katarzyny Rechowicz wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem karty zastawniczej Filii c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego w Tarnopolu Nr. 43115 na okaziciela opiewającej na dwa sznurki korali z koralowym krzyżykiem dane w zastaw na kwotę 20 koron.

Wzywa się posiadacza powyższej karty zastawniczej, by do jednego roku od ogłoszenia po raz trzeci edyktu w „Gazecie Lwowskiej" wykazał swe prawa, jakie mu do tej karty zastawniczej służą, gdyż w razie przeciwnym uzna się tę kartę zastawniczą za pozbawioną wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 2 lipca 1908.

L. cz. T. 11/8 (2) (7058 3—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa każdego ktoby miał jaką wiadomość o życiu i miejscu pobytu Andreja Huculaka Stefana z Nowosielicy, który przed 30 laty niewiadomo dokąd się wydalił i dotąd żadnej wiadomości o sobie nie dał, do roku od ostatniego ogłoszenia tego edyktu dał znać tut. sądowi lub ustanowionemu kuratorowi Nykole Knysz w Nowosielicy inaczej Andrej Huculak Stefana uznany będzie za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 11 lipca 1908.

Ч. сп. Т. 43/8 (2) (7146 3—3)

Амортизация.

На внесенє Павлїни Кучабіньскої вводить ся поступованє амортизацийне що до слїдуючого імовірно внескодателеви загинувшої книжочки вкладкової Товариства взаімного кредиту „Днїстер", атоварищеня зареєстрованого з обмеженою порукою у Львові з дати Львів дня 4 марта 1908 виставленої на імя Павлїни Кучабіньскої до ч. 5405 звучачої на суму 3000 корон.

Держителя повисшої книжочки взиває ся проте, щоби зголосив ся зі своїми правами в протягу 6 місяців від остатного оголошеня в урядовій часописі, бо в противнім разї по упливі того речинця буде узнана за неважну.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Віддїл VII.

Львів, дня 5 червня 1908.

L. cz. T. 2/8 (2) (7168 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Ilka Kawki z Radocyny wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy Oszczędności w Gorlicach Nr. 2458 na sumę 5613 kor. 20 hal. i na imię Ilka Kawki opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu uznaje je sąd za nieistniejące.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 11 kwietnia 1908.

Spadki.

L. cz. A. 229/7 (9) (6982 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Ottynii ogłasza, że dnia 13 sierpnia 1907 w Hostowie zmarł Michał Lombarski pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Filipa Lombarskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Mikołajem Mełnyczukiem z Hostowa ustanowionym dla nieobecnego Filipa Lombarskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ottynia, dnia 5 czerwca 1908.

L. cz. A. IX. 69/8 (7) (7125 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy O. IX. w Tarnopolu ogłasza, że dnia 24 maja 1898 w Hłuboczku wielkim zmarła Tekla z Gaców Ordynans żona Dandela.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Antoniego Ordynansa syna spadkodawczyni nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Mikołajem Kaszubą z Hłuboczka wielkiego ustanowionym dla nieobecnego Antoniego Ordynansa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 13 kwietnia 1908.

L. cz. A. 134/8 (2) (7049 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zatorze podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 24 stycznia 1883 zmarł w Krakowie Sylwester Kalicki bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i że do spadku po nim przychodzi Apolonia z Kalickich Wojczyńska.

Sąd nie znając miejsca pobytu Apolonii z Kalickich Wojczyńskiej wzywa ją, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonyz kuratorem dla niego ustanowionym p. Antonim Bahrem c. k. notaryuszem w Zatorze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 27 lipca 1908.

L. cz. A. 7/8 (11) (7007 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Medenicach ogłasza, że dnia 22 grudnia 1907 w Tynowie zmarł Tymko Kobów nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli. Do spadku po nim powołany jest między innymi także Teodor Kobów.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Teodora Kobowa nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Iwanem Harasymem ustanowionym dla nieobecnego Teodora Kobowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Medenice, dnia 16 kwietnia 1908.

L. cz. A. IV. 242/8 (4) (7176 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia, że dnia 11 maja 1898 w Kociubińcach zmarł Cyryl Rudanicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Hryńka Rudanicz i Tekli Rudanicz nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Iwanem Choptowym rolnikiem z Kociubiniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 9 lipca 1908.

L. cz. A. 218/7 (9) (7153 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Delatynie zawiadamia, że w dniu 13 grudnia 1906 w Dobrołowie zmarł Berl Blei (syn Mojżesza) rzekomo z pozostawieniem pisemnego testamentu z daty Delatyn, 9 stycznia 1906. Gdy jednak ustanowiona rzekomo w tym testamencie dziedziczka zrzekła się wszelkich praw do spadku z tytułu tego testamentu, przeto przyszliby do dziedziczenia zmarłego ustawowi dziedzice.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegobądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Jonę Bleia z Delatyna kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Delatyn, dnia 23 maja 1908.

L. cz. A. IV. 196/8 (5) (7175 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia, że dnia 4 marca 1908 w Chłopówce zmarł Józef Brauner pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Salamona Braunera nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem p. dr. Adolfem Pohrille, adwokatem krajowym w Kopyczyńcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 9 lipca 1908.

L cz. A. VI. 535/7 (4) (7155 2—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości, że Andruch Złotnicki zmarł 10 kwietnia 1894 w Horożance bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku z ustawy jest powołany między innemi Wasyl Mytnik.

Gdy miejsce pobytu Wasyla Mytnika nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem adwokatem dr. Schwagerem w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Podhajce, dnia 18 maja 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. IX. 548/7 (7) (7071 3—3)

Edykt.

Gdy miejsce pobytu Pawła Krywenki syna ś. p. Iwana Krywenki dziedziczącego z ustawy nie jest znanem, wzywa się go aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem adwok. dr. Blemmerem w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 12 czerwca 1908.

L. 448 (7148 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem po myśli § 29 ust. not. osoby interesowane, roszczące sobie pretensye do kaucyi urzędowej c. k. notaryusza ś. p. Jana Wysockiego w Limanowej, a to z czasów jego urzędowania:

w Krościenku od 16 października 1881 do 14 maja 1885, w Mszanie dolnej od 15 maja 1885 do 31 grudnia 1895, w Limanowej od 1 stycznia 1896 do 19 czerwca 1907,

aby te pretensye w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego zamieszczenia tego obwieszczenia w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" licząc tem pewniej do c. k. Izby notaryalnej w Krakowie zgłosiły, ile że po bezskutecznym upływie terminu zakreślonego, bez względu na ich pretensye kaucya tegoż c. k. notaryusza od węzła kaucyjnego zwolnioną i prawnemu właścicielowi wydaną zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Kraków, 6 sierpnia 1908.

L. 511 (7167 2—3)

Dr. Józef Jurau wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Brzozowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 8 sierpnia 1908.

L. cz. C. I. 371/8 (1) (7219)

Edykt.

Przeciw Hrycowi Puz włościaninowi z Radoszyc, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Tańkę Zabiega i tow. z Radoszyc pozew o zniesienie współwłasności realności w Radoszycach.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 19 września 1908 godz. 11 rano, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Janowskiego, adwokata w Bukowsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 24 lipca 1908.

L. cz. Cw. 1186/8 (3) (7213)

Edykt.

Przeciw Karolowi Włodek z Dunajowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowi przez Feigę Zin pozew o 1400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty dnia 24 lipca 1908 l. cz. Cw. 1186/8 (1).

Celem strzeżenia praw Karola Włodeka ustanawia się pana dr. Drohomireckiego adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Karola Włodeka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 3 sierpnia 1908.

L. cz. Firm. 355 8 (6742)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V. w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie:

Spółka rolnicza w Trzcianie koło Rzeszowa stowarzyszenia zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnem zebraniu członków Spółki, dnia 26 kwietnia 1908 w Trzcianie odbytem, w miejsce Jana Ciocha członka zarządu, który zrezygnował, wybrano członkiem Zarządu Józefa Drausa rolnika i przełożonego Spółki oszczędności i pożyczek w Trzcianie zamieszkałego.

Rzeszów, dnia 7 lipca 1908.

L. cz. C. I. 300/8 (2) (7216)

Edykt.

Przeciw Michałowi Czabanowi, przedtem w Dolinie ad Zagórz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Karola Łępkowskiego pozew o zapłatę kwotę 582 kor. 78 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26sierpnia 1908 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro 36.

Celem strzeżenia praw Michała Czabana ustanawia się pana Smólskiego adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 24 czerwca 1908.

L. cz. C. II. 109/8 (1) (7224)

Edykt.

Przeciw Fedkowi Pawliszynowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radymnie przez Fedka Krzywdy pozew o 418 kor. 99 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 września 1908 o godzinie 8 rano biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Fedka Pawliszyna ustanawia pana Pawła Stadnika wójta w Laszkach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Fedka Pawliszyna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radymno, dnia 11 lipca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 662 Spółk. II. 579 (6772)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Pierwsza galicyjska fabyka sztucznego lodu Pstrokoński i Ska w likwidacyi.

Skutkiem zwinięcia przemysłu i ukończenia likwidacyi.

Dzień wpisu: 18 lipca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 18 lipca 1908.

L. cz. Firm. 128/8 Sp. II. 200 (6537)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu jako handlowy ogłasza, że Towarzystwo pod firmą Spółka dla kultury torfów w Chochołowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką na walnem zgromadzeniu członków w dniu 1 marca 1908 pdbytem, uchwaliło zmianę statutu przyjmując normalny statut Spółek rolniczych pozostających pod patronatem Wydziału krajowego.

Istotnemi zmianami są:

Brzmienie firmy: Spółka rolnicza w Chochołowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Przedmiot przedsiębiorstwa polega na statucie uchwalonym w dniu 1-go marca 1908.

Celem spółki jest wspólne spieniężanie produktów rolniczych wytworzonych we własnych gospodarstwach członków, jakoteż wspólne nabywanie artykułów potrzebnych członkom do prowadzenia gospodarstwa rolnego, przy pomocy odpowiednich urządzeń technicznych i handlowych.

Odpowiedzialność dziesięciokrotną kwotą deklarowanych udziałów.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy
Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 13 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 343 Stow. III. 98 (6426)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zarządza wykreślenie firmy „Stowarzyszenie koszykarskie w Skawinie, zarejestrowane z ograniczoną poręką" z powodu rozwiązania stowarzyszenia i ukończenia cichej likwidacyi.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział III.

Kraków, dnia 4 lipca 1908.

L. cz. Firm. 217/8 Rg. A. I. 57 (6577)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedyńczych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Brody.

Brzmienie firmy: Simon Grünstein, handel towarów bławatnych w Brodach.

Obecny posiadacz wyłączny: Dotychczasowi posiadacze firmy niel. Zygmunt i Natalia Grünsteinowie — deklaracyą z daty Brody dnia 19 lipca 1901 l. rep. 23.086 zatwierdzoną przez c. k. sąd powiatowy w Brodach jako władzę nadopiekuńczą uchwałą z dnia 31 października 1901 lcz. A. 444 I (5) odstąpił firmę na wyłączną własność Racheli vel Rozalii Grünstein urodz. Schanzer wdowie po Simonie Grünstein w Brodach, która też podpisywać będzie firmę w formie już do lcz. Firm. 130/6 przedłożonej.

Data wpisu 12 czerwca 1908.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.

Złoczów, dnia 12 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 636 spół. III. 58 (6665)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Gnojnik.

Brzmienie firmy: „Eisig Kaufmann i Mojżesz Rappaport wyrąb lasu i handel drzewem w Gnojniku".

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 13 lipca 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział III.

Kraków, dnia 11 lipca 1908.

L. cz. Firm. 111/8 Stow. I. 90 (6607)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kalwarya Zebrzydowska.

Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Kalwaryi Zebrzydowskiej zarejestrowane z poręką ograniczoną.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Grzegorz Geras zastępca dyrektora.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Stanisław Weiss zastępcą dyrektora.

Data wpisu: 25 czerwca 1908.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.

Wadowice, dnia 19 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 15/8 Spółk. I. 55 (6633)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych:

Siedziba firmy: Bracia Schmorak, dzierżawa propinacyi w Podhajcach.

Podpis firmy dotychczas, że każdy ze spólników ma prawo podpisywać firmę w ten sposób, że pod stampilią firmy lub wypisaniem firmy podpisuje swe imię i nazwisko.

Obecnie: Pod wyciśniętą stampilią lub pod napisem firmy kładą swoje podpisy obaj spólnicy.

Data wpisu: 27 lutego 1908.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.

Brzeżany, dnia 17 lutego 1908.

L. cz. Firm. 17/8 stow. 143 (6632)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm stowarzyszeń wykreślono:

Siedziba firmy: Bukaczowce.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Bukaczowcach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Wskutek zwinięcia.

Data wpisu: 23 marca 1908.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II..

Brzeżany, dnia 16 marca 1908.

L. cz. Firm. 637 Rg. A. I. 92 (6631)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Fabryka wyrobów wełnianych F. & E. Zajączek i Lankosz, Kęty".

Przedmiot przedsiębiorstwa: Skład i sprzedaż wyrobów wełnianych w Krakowie.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 1 stycznia 1899.

Spólnicy: Franciszek Zajączek i Edward Zajączek fabrykanci sukna w Kętach i Kazimierz Lankosz we Lwowie.

Zakład filalny: Zakładu głównego tego samego nazwiska w Kętach istniejącego.

Upoważnieni do zastępstwa są wszyscy spólnicy każdy z osobna.

Podpis firmy: Pod odciskiem stampilii nazwę firmy obejmującem podpisze którykolwiek ze spólników wypisując własnoręcznie: F. & E. Zajączek i Lankosz.

Dzień wpisu: 13 lipca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 11 lipca 1908.

L. cz. Firm. 73/8 (6575)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej

Do rejestru A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Ropienka, powiat Lisko.

Brzmienie firmy: F. Pauls & H. J. Verhellouw Ropienka-Oelgruben.

Przedmiot przedsiębiorstwa: exploatacya ropy czyli oleju skalnego, wosku ziemnego i innych niezastrzeżonych minerałów na kopalniach nabytych od Nowego niederlandzkiego Towarzystwa naftowego, znajdujących się na wszystkich gruntach wchodzących w skład dóbr Ropienka dolna na parcelach gr. lk. 115/2, 121, 122, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 1341, 1342, 1343, 1344, 1345, 1346, 1347, 1348, 1350, 1351, 1352, 1353, 1354 i 1355, w Wańkowej, wchodzących w skład dóbr tabularnych Wańkowa niemniej także i na innych gruntach czyli terenach, założyć się mających, celem sprzedaży ropy, handlu ropą i celem prowadzenia wszelkich interesów handlowych z tem połączonych.

Forma spółki jest jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Fryderyk Pauls właściciel kopalni w Wańkowej i Henryk Jan Verhellouw właściciel kopalń w Ropience.

Podpis firmy: Do podpisywania firmy są uprawnieni tylko obaj spólnicy wspólnie, a to w ten sposób, że pod wypisanem lub stampiglią wyciśniętem brzmieniem firmy, obaj spólnicy swoje własnoręczne podpisy a mianowicie Fryderyk Pauls podpis „F. Pauls" a Henryk Jan Verhellouw podpis „Verhellouw" umieszczą.

Dzień wpisu: 9 lipca 1908.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 9 lipca 1908.

L. cz. Firm. 749 Stow. II. 162/10 (6640)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu tejże spółki dnia 3 maja 1908 odbytem wybrano w miejsce Antoniego Franków, wybrano członkiem zarządu Józefa Cwetschka właściciela realności i maszynistę kolejowego w Podwołoczyskach, zaś w miejsce Piotra Balickiego wybrano członkiem zarządu p. Mateusza Stasyszyna rolnika z Orzechowca.

C. k. sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 20 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 264/8 Stow I. 348 (6574)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz.

Brzmienie firmy: „Zakład kredytowy w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", po niemiecku: „Credit Anstalt in Drohobycz, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung".

Członkowie dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 10 maja 1908 wybrano na podstawie zmienionego § 20 statutu, wedle którego dyrekcya składa się z 4, a nie jak przedtem z 3 dyrektorów, wybrano na przeciąg trzech lat czwartym dyrektorem p. Juliusza Sussmanna, przemysłowca w Drohobyczu.

Data wpisu: 10 lipca 1908.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział V.

Sambor, dnia 4 lipca 1908.

L. cz. Firm. 602 Stow. IV. 21 (6597)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Radłów.

Brzemienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Radłowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

Data statutu: Radłów dnia 5 kwietnia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie swoim członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania stowarzyszenia nie jest ograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, zastępcy i pięciu innych członków.

Zarząd ten stanowią: ks. Antoni Kmietowicz, proboszcz w Radłowie, jako przełożony zarządu; ks. Michał Marczak wikaryusz w Radłowie, jako zastępca przełożonego zarządu; dr. Michał Knauer, lekarz miejski; Franciszek Kobielski, właściciel realności; Franciszek Dobek, właściciel realn. w Radłowie; Stanisław Pochroń właściciel real. w Zdrochcu i Jan Kuc, właściciel realn. w Marcinkowicach, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: Pod stampilią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Na tablicy przed lokalem Spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie dla spółek rolniczych wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków wynoszą po 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: w myśl ustawy.

Data wpisu: 4 lipca 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział III.

Kraków, dnia 4 lipca 1908.

L. cz. Firm. 274/8 stow. I. 322 (6635)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Komarno.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo oszczędności i kredytowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 28 czerwca b. r. zmieniono statut w §§ 2, 4, 7, 13, 20, 23, 32, 33, 34, 36, 41, 45, 46, 51, 56, 57, 58, 62, 65, 69, 76, 78, 79 i 86.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Na powyższem walnem zgromadzeniu członków na podstawie zmienionego § 4 statutu, wedle którego dyrekcya wybieralną być ma na przeciąg lat 6, wybrano dyrektorami dotychczasowych dyrektorów pp. Dawida Schafera, Meilecha Freilicha i Markusa Müllera, zaś zastępcą dyrektora w miejsce Mojżesza Scheiningera p. Jakóba Richtera właściciela realności w Komarnie, wszystkich na przeciąg lat sześciu.

Data wpisu: 7 lipca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.

Sambor, dnia 4 lipca 1908.

L. cz. Firm. 261/8 Stow. II. 218 (6666)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kryg koło Gorlic.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

Data statutu: Kryg 28 kwietnia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom kredytu dla prowadzenia gospodarstwa, przemysłu i handlu, lokacye oszczędności, oraz popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: ks. Jan Wałecki, proboszcz w Libuszy przewodniczący Zarządu, Wojciech Woźniak, naczelnik gminy w Krygu, zastępca przełożonego, Ludwik Król, Szymon Pawłowski i Wojciech Mika, rolnicy w Krygu, członkowie Zarządu.

Podpis firmy: Pod pieczęcią (stampilią) zawierającą brzmienie firmy położy podpis przewodniczący lub jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby w „czasopiśmie dla spółek rolniczych" wydawanem przez krajowy patronat.

Udział członków wynosi 10 kor., jeden członek nie może mieć więcej niż pięć udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 22 czerwca 1908

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 20 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 626 Poj. XVII. 301/77 (6598)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Niedzieliska koło Szczakowy.

Brzmienie firmy: „Hugo Löbbecke".

Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryka bieli cynkowej.

Zmarł Hugo von Löbbecke.

Odtąd właścicielem: Franz von Löbbecke.

Dzień wpisu: 13 lipca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 11 lipca 1908.

L. cz. Firm, 173/8 Spółk. I. 114 (6601)

Obwieszczenie.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Biecz.

Brzmienie firmy: „Mendel Süsskind, Abraham Stein, Mendel Weinberger, Chaim Engelhardt, Józef Goldfinger, Ewa Goldberg, Reisel Süsskind".

Przedmiot przedsiębiorstwa: poddzierżawa prawa propinacyi w Bieczu, a to wskutek zwinięcia przedsiębiorstwa i rozwiązania spółki.

Dzień wpisu: 20 kwietnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Jasło, dnia 18 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 640 stow. III. 202 (6771)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Chrość.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Chrości, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

1. Członek zarządu wystąpił Franciszek Sterecki.

2. Członek zarządu wybrany: Walenty Lewiński rolnik w Chrości.

Data wpisu: 13 lipca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 11 lipca 1908.

L. cz. Firm. 722 stow. II. 289/11 (6872 1—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich przy firmie „Związek producentów mleka, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Tarnopolu", że na walnem zgromadzeniu członków dnia 22 lutego 1908 odbytem, rozwiązanie i likwidacya tegoż stowarzyszenia uchwaloną została i że na likwidatorów wybrano Juliusza Friedberga właściciela dóbr w Bajkowcach i Stefana Godlewskiego, dzierżawcę dóbr w Krasówce i Józefa Jurystowskiego, właściciela dóbr w Kurowcach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 27 czerwca 1908.

G. Zl. Firm. 628 Ges. II: 586 (6687)

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Gesellschafts- Firmen.

Sitz der Firma: Krakau.

Firmawortlaut: „S. E. & H. Michelstädter".

Betriebsgegenstand: Schuhwahrenerzeugung.

Zweigniederlassung (Zw. N.) der in Wien mit der Frma gleichen Namens, bestehenden Hauptniederlassung infolge Geschäftsauflösung der Zweigniederlassung.

Datum der Eintragung: 13 Juli 1908.

K. k. Landes- als Handelsgericht,
Abteilung III.

Krakau, am 11 Juli 1908.

L. cz. Firm. 642 stow. III. 184 (6686)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: Towarzystwo wydawnicze „Prawda" w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkami dyrekcyi wybrani: Ks. Melchior Kądzioła, jako dyrektor kierujący, Henryk Wacięga i Jan Mołak, jako członkowie dyrekcyi wszyscy w Krakowie zamieszkali.

Podpis firmy: Pod stampilią Towarzystwa podpisze dwóch członków dyrekcyi.

Data wpisu: 13 lipca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 11 lipca 1908.

L. cz. Firm. 335/8 Stow. IV. 103 (6516)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 17 czerwca 1908 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków Spółki oszczędności i pożyczek w Rokietnicy 17 maja 1908 odbytem wybrany został członkiem zarządu ks. Marcin Murdza, proboszcz w Rokietnicy w miejsce ustępującego ks. Franciszka Fudalli.

Przemyśl, 14 lipca 1908.

L. cz. Firm. 625 Stow. II. 43 (6664)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zarządza wykreślenie firmy: „Chrześcijańskie Towarzystwo składu drzewa majstrów stolarskich i bednarskich zarejestrowane stowarzyszenie z ograniczoną poręką w Krakowie" z powodu rozwiązania skutkiem otwarcia konkursu do majątku Towarzystwa.

Data wpisu: 13 lipca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 11 lipca 1908.

Ч сп. Firm. 747 8/3 (7137)

Оголошене.

Ц. к. суд окружний яко торговельний оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:

в рубриці III.: „Руско-хлопска каса ощадности і позичок, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою в Солонім";

в рубриці IV: Солоне;

в рубриці VI.: Передприєметво полягає на статутах з дати: Тлусте дня 18 грудня 1907.

Цїлею стоваришеня є: сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту. До переведеня сеї цїли буде стоваришене:

а) купувати і продавати недвижимости для своїх членів;

б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів для своїх членів;

в) провадити торговлю і доставу товарів для своїх членів;

г) займати ся перетворюванем і продажию витворів своїх членів;

д) ширити між своїми членами фахові відомости про всякі області господарства при помочи зборів, викладів, люстраций, наукових прогулюк, практичних курсів і вистав, як також взірцевих господарств;

е) заохочувати своїх членів до мелїорацийних робіт господарских, що запоручують більший дохід з господарства, як також до підниманя рільничого і домашного промислу, одвітного місцевим відносинам;

ж) давати можність поміщувати на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той спосіб, що стоваришене приймати буде капітали до обороту за условленим опроцентованем;

з) удїляти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства, або промислу, та в загалї доконувати пожиточні передприємства економічні для своїх членів.

Заряд стоваришеня зложений зі слїдуючих членів: 1. Тимко Перуняк, господар в Солонім, яко справник; 2. Петро Симогоник, господар в Солонім, яко касиєр; 3. Петро Лотоцкій, господар в Солонім, яко книговодець.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня стоваришеня будуть уміщувані на таблици перед льокалем спілки, а оголошеня загальних зборів крім того подавані до відомости членів розісланем обіжника.

Порука членів є необмежена.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.

Тернопіль, дня 27 червня 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
	8·26	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	3·50	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·57	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy (od 15 lipca).
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu)), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmöso, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15 sierpnia do 5 września wł.).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·40	do Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1 lipca do 25 lipca wł.).
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Wieliczki.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.).
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry (od 15 lipca).
—	9·35	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat., od 1 lipca do 31 sierpnia wł. w poniedziałki i czwartki), Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	6·03	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 lipca i od 20 sierpnia do 10 września wł.).
—	7·45	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8·15 rano 8·20 wieczór, w niedziele i święta rz. kat. 3.27 po południu i 9·35 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8·15 rano, 3·27 po połud., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 1·45 po poł., (od 1 lipca do 31 sierpnia codziennie 8·15 rano, 3·27 i 5·30 po poł., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 10·05 przed połud. i 1·46 po południu.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·58 wieczór.

Z Lubienia od 17 maja do 13 września wł w niedziele i rz. k. święta o 11·45 wieczór.

Do Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7·20 rano, 3·45 po południu, w niedziele i rz. k. święta 2·30 południu i 8·34 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7·21 rano, 2·30 i 3·45 po poł., 8·34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 12·41 po poł. (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7·21 rano, 2·30, 3·45 i 5·50 po poł., 8·34 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 9·00 przed poł., 12·41 po poł.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·35 przed poł. (od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·15 po połudn. (od 17 maja do 13 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze":

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze":

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11·02	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	8·08	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

L. 1533.

KONKURS.

W celu nadania stypendyum posagowego z fundacyi im. Chai vel Klary Rosenstein w kwocie 1200 koron dnia 3 grudnia 1908 rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydatki ubiegające się o ten posag winne wykazać dowodnie, że są wyznania mojżeszowego, że przynależą do gminy m. Lwowa, że ukończyły 18 r. życia, że są ubogie, zachowują się moralnie, czy rodzice żyją lub nie ewentualnie, czyli i w jakim stopniu są spokrewnione z pb. fundatorką, w końcu czy otrzymały wychowanie w zakładzie sierót dziewcząt izr. im. małż. Rosensteinów we Lwowie.

Podania zaopatrzone w wyżej określone dowody należy wnieść do Przełożeństwa Zboru izrael. we Lwowie (ul. Bernsteina 12) najpóźniej do 31 października 1908.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1908.

Przełożeństwo izraelickiej gminy wyznaniowej.

Dr. J. DIAMAND.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.